Nr. 118. Wtorek 26 Maja 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z d. 14 maja b. r. honorowego kanonika i proboszcza w Valle Pawła Deperis, zamianować najmiłościwiej dziekanem kapituły katedralnej w Parenzo.

Autoryzowany geometra cywilny Mieczysław Hausser, z siedzibą urzędową we Lwowie złożył na dniu 3 maja 1885 przepisaną przysięgę.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 12 maja 1885 r.

C. k. Rząd krajowy szląski odezwą z 9 maja b. r. l. 5275 zawiadamia, że zarządzone oględziny trzody chlewnej, ładowanej i wyładowanej w Bilsku i w Opawie z d. 3 lutego b. r. l. 1189 ogłoszone tut. okólnikiem z 16 lutego b. r. l. 8812, obecnie zniesione zostały, z nadmieniem, iż świnie przyprowadzane na targi szląskie i przeznaczone do obrotu handlowego, mają być nadal zaopatrywane w przepisane paszporta bydlęce.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 18 maja 1885 r.

Dodatek na ażio
do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1 czerwca 1885 roku, aż do dalszego rozporządzenia, nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio do opłat, w srebrze wyrażonych.

Wiedeń, 24 maja 1885.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 maja.

Wśród wypadków, jakie przynosi z sobą rozwijający się coraz potężniej we wszystkich krajach i królestwach reprezentowanych w Radzie państwa ruch wyborczy, na szczególniejszą uwagę zasługuje piątkowa mowa kandydacka wypowiedziana w Bernie przez członka zarządu zjednoczonej lewicy, p. Chlumecky'ego. Należy tylko uprzytomnić sobie okoliczności, jakie towarzyszą akcyi wyborczej zainicyowanej przez menerów opozycyjnych, aby zrozumieć istotne znaczenie wywodów jednego z najwybitniejszych członków stronnictwa, które w ciągu ostatniego okresu prawodawczego występowało w pełnym rynsztunku przeciw pojednawczemu gabinetowi hr. Taaffego i popierającej go prawicy. Większość lewicy wraz z organami opozycyjnemi przystąpiła do akcyi wyborczej z mocnem postanowieniem chwycenia się ostrzejszych środków i silniejszej broni, celem zwalczania rządu i w tym celu wypowiedziała zamiar wybierania tylko takich mężów, którzyby dawali rękojmię, iż podobne nieprzyjaźne dla gabinetu hr. Taffego intencye zostaną ściśle spełnione. Kolega p. Chlumecky'ego, dr. Schmeykal w tych dniach dopiero obwieścił w swoim organie, iż minęły czasy półsłówek i łagodnych czynów, a rozpoczyna się żelazny okres bezwzględnej opozycyi — dodając przytem, iż przekonanie to podzielają wszystkie celniejsze osobistości obozu mniejszości. Tymczasem stała się rzecz niespodziewana. Jeden z głównych reprezentantów tego obozu, p. Chlumecky, oświadczył się otwarcie jako stanowczy przeciwnik heroicznej recepty, wystąpił przeciw propagatorom „ostrzejszego tonu", skarcił dobitnemi słowy szkodliwą politykę nieprzejednanych żywiołów i zalecał umiarkowanie, tudzież zerwanie z narodowo-niemieckimi agitatorami, szerzącymi doktryny, które nie mają nic wspólnego z austryacką myślą państwową. Mowca powiedział słusznie, iż stronnictwo wiernokonstytucyjne, które domaga się zawsze od innych narodowości, aby podporządkowały swoje narodowościowe aspiracye potrzebom państwowym, gdy chodzi o Niemców, nie ma prawa innej stawiać zasady i powinno zerwać raz na zawsze z utopiami szkodliwemi zarówno dla całości państwa, jak dla samychże Niemców. Rzecz prosta, że mowa p. Chlumecky'ego wywoła deprymujące wrażenie w obozie, w którym dr. Herbst i dr. Schmaykal domagają się podziału Czech, dr. Plener unii celnej, dr. Kopp rozbrojenia, dr. Pickert wyłączenia Galicyi i Dalmacyi ze związku państwowego, dr. Knotz unii personalnej, a cały zastęp domorosłych polityków powrotu do czasów, w których narodowości nie-niemieckie zajmowały drugorzędne stanowisko; natomiast cała prasa, hołdująca zasadom umiarkowanym, wita z żywem zadowoleniem najnowszą enunciacyę kandydacką byłego posła z berneńskiej Izby handlowej, i wypowiada przekonanie, iż pomimo rozpaczliwych zabiegów skrajnej opozycyi, ludność niemiecka, ożywiona czystym duchem austryackim, nie pozwoli sprowadzić się na manowce, lecz wytrwa przy sztandarze, rozwiniętym przez pana Chlumecky'ego i jego przyjaciół politycznych. Mowa pana Chlumecky'ego jest zresztą dalszym wymownym argumentem tej zgody i jedności, jaka według odezw i manifestów, wychodzących z łona mniejszości parlamentarnej, ma wrzekomo panować w obozie opozycyjnym! Ileż to nasłuchaliśmy się już o tej solidarności, ileż razy obwieszczano światu, że opozycya przystąpi do urny wyborczej w zwartej kolumnie, że w szeregach jej panuje najzupełniejsza harmonia i zgodność przekonań co do wszystkich ważniejszych i mniejszej doniosłości kwestyj, a przecież niemal dzień każdy przynosi dowody wzmagającego się w tym obozie rozkładu, rozprzężenia i tym podobnych objawów, będących zapowiedzią, że opozycya przystąpi do urny wyborczej nie pod hasłem zjednoczenia, lecz raczej rozbicia.

Sprawy krajowe.

(Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych).

I.

(L) W ostatnich dwóch dniach odbyło się we Lwowie II walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, przy bardzo licznym udziale członków i delegatów. Pierwsze posiedzenie, które odbyło się w niedzielę o godzinie 11 przed południem, zaszczycili swoją obecnością: J. E. Namiestnik, p. F. Zaleski, zastępca Marszałka krajowego, p. O. Pietruski; prezydent miasta, p. Dąbrowski, znaczna część członków krajowej Rady szkolnej i liczne grono profesorów uniwersytetu.

Prezes Towarzystwa, dr. Bronisław Radziszewski, w pięknem przemówieniu powitał serdecznie dostojnych Gości, tudzież licznych delegatów koła krakowskiego, przemyskiego, drohobyckiego, stanisławowskiego, brodzkiego i tarnowskiego, którzy krótkie chwili wypoczynku po mozolnej pracy, nie wahali się poświęcić odbyciu dalszej podróży celem wzięcia osobistego udziału w obradach, poczem tak przemówił:

„Kiedy z górą rok temu, zawiązywaliśmy nasze towarzystwo, wyrażono z wielu stron obawę, czy oddzielając je od towarzystwa

---

11)

TANIA TABAKIERKA

OPOWIADANIE ZE WSPOMNIEŃ

Przez Autora

„Kłopotów Starego Komendanta"

(Dokończenie.)

Było to pierwsze i nader dotkliwe cięcie losu w mem życiu, a tem boleśniejsze, że niesprawiedliwe. Dziś, gdyby mi się coś podobnego trafiło, wzruszyłbym ramionami, uśmiechnął się gorżko i plunął na takie wybryki złośliwości chciwej kobiety. Ale wtenczas, gorąca krew młodości grała i myśl o podobnej zniewadze wobec ludzi obcych, zwłaszcza wobec Jadwisi, szarpała mi wnętrzności, przywodząc prawie do szaleństwa. Przypominam sobie, miałem ochotę wrócić zaraz do ciotki, powiedzieć jej, że jest nikczemna i tam na poczekaniu w łeb sobie strzelić.... Chodząc do późnej nocy po odludnych ulicach miasta, snułem w myśli coraz dziwaczniejsze projekta zemsty, w końcu jednak stanęło na tem, że napiszę do niej list piorunujący, pełen dokuczliwej złośliwości i pogardy, do czego my wszyscy rodacy młodzi i starzy mamy już talent niepospolity.

Z tą myślą, układając w głowie szereg wrażeń, około pierwszej wróciłem do mieszkania i ku wielkiemu zdziwieniu zastałem ojca.

— A, ładnie się panicz prowadzi! — wita mnie stary we drzwiach — pierwsza godzina, a jegomość wraca do domu i to jak widzę, w stanie pewnego zaniedbania....

Rzeczywiście, wyglądałem strasznie, ale już w kilku słowach po przywitaniu z ojcem, objaśniłem go, co mi się przytrafiło...

Ojciec mój, dawny wojak, chociaż latami przygarbiony, w pewnych chwilach umiał się wyprostować jak topola, a wtedy na łysej głowie jego, od czaszki ku czołu, formował się dziwny kształtu trójkąt otoczony falą bocznych zmarszczek niby w wąskie zagony pooraną rolą. Podobnie stało się i teraz, kiedy usłyszał o zarzucie siostry, że czyham na spadek po niej. Stanął, fajkę z ust wyjął, za wąsy szarpnął i zaczął chodzić wielkimi krokami po pokoju

— Słyszałem że skąpa, ale nie spodziewałem się, żeby była tak ograniczona i zła.... No, no, no.... zobaczymy jutro.... Ty po studencku się znalazłeś, podając niższe ceny, a ona.... hm, przeholowała w skąpstwie.... Teraz rozumiem, dlaczego to pisałeś do matki o pieniądze.. . idź spać, nie ma nad czem głowy łamać, jutro pomówimy o tem.

Ale nim przyszło to jutro, miałem sześć godzin przed sobą do rozmyślania już nie nad złośliwością ciotki, lecz nad zerwaniem znajomości z Jadwisią. Jej ostatnie spojrzenie tkwiło mi w pamięci tak, jakgdyby je tam ktoś na wieki przyśrubował, a że wiedziałem o przyjaźni kanonika z ciotką, więc nie wątpiłem, że wszystko z nami skończone. Potem znów wstąpiła nadzieja, że przecież gdzieś jakąś mogę spotkać, że pójdę do kanonika, wyznam moje uczucia dla Jadwisi, no i jakoś to musi się od mienić...

Tymczasem rano, ojciec poszedł do ciotki, i w pół godziny już był z powrotem, cały wzburzony, ale milczący.

— Każ zapakować swoje rzeczy — odzywa się do mnie — dziś wieczór wyjeżdżamy.

— Gdzie, proszę ojca?

— Do domu. Już dosyć tej praktyki sądowej.

— Jakto? ze wszystkiem?

— Ze wszystkiem. Każ zawołać tandeciarzy i sprzedaj niepotrzebne meble, ja za lokal do kwartału zapłacę, napisz podanie do sądu o uwolnienie, abyś na wieczorny pociąg był gotów.

Skamieniałem na te słowa.... Jak to, mam porzucić na zawsze tę dziewczynę, którą ukochałem nad życie, mam się jej wyrzec i więcej nie widzieć — to niepodobna. Żal, rozpacz i poczucie pewnego oburzenia a nawet buntu, wstrząsały mną kolejno w ciągu jednej minuty, a jakkolwiek z moim ojcem nie byłem nigdy na stopie bliższej poufałości, jakkolwiek każdy rozkaz jego był mi dotąd prawem, odezwałem się stanowczo.

— Ja nie mogę jechać.

— Coooo? — zapytał, stając przedemną z miną człowieka, który nie przywykł znosić żadnego oporu.

Milczałem, drżąc cały, a ojciec rzucał mi w twarz płonącą błyskawicę przeszywającego wzroku, marszczył brwi, podczas gdy trójkąt gładkiej skóry na czaszce zachodził siną barwą.

— Dlaczego nie możesz jechać?

— Bo czuję.... że.... że.... serce by mi pękło — rzekłem z rozpaczą.

— Więc to prawda, co mówiła Zuzanna, iż pozwalałeś sobie bałamucić uczciwą panienkę, igrałeś z jej sercem! Czy to to takie zasady honoru i uczciwości wyniósł mój syn z rodzicielskiego domu?

— Ciotka skłamała! — zawołam oburzony — ja kocham szczerze z całej duszy i serca Jadwisię.

— I dalej co? — pyta ojciec z ironią.

— I.... i — krztusiłem słabym głosem — i z nią się ożenię!...

— Mimo mej woli?

Milczałem.

— Ty, dzieciuch z mlekiem na wąsach, nie będący jeszcze pełnoletnim!... nie mający nic i nie będący niczem, ty chcesz się żenić! Nie, mój kochany; kto jest w podobnem położeniu i wie o tem, a poważa się rzucić wzrok na uczciwą panienkę, jest albo fiksatem, albo nieuczciwym. Dlatego proszę aspana popakować manatki i marsz do domu.

— Dobrze — mówię żywo i śmiało spoglądając w oczy ojcu — pojadę, ale przysięgam, życie sobie odbiorę.... wszystko mi jedno.

Popatrzył na mnie bystro i zdawało mi się, jakby lekki, łagodny uśmiech przemknął mu po ustach. Potem nałożył fajkę, zapalił, po pokoju się przeszedł, a mnie ten jego spokój pozorny jakby ostremi brzytwami krajał po sercu.

— Jacku — odzywa się wreszcie — pomówmy rozsądnie, nie jako ojciec z synem nieletnim, lecz jak ludzie honorowi i jak przyjaciele. Czy podobnem jest, czy możebnem, abyś się teraz, w twoim wieku mógł żenić z taką panienką?

— Ja nie wymagam tego, ale proszę, aby mi drogi ojciec nie odbierał nadziei. Ojciec ją widział, prawda? — mówię już z pewną otuchą.

— Widziałem, jest piękna, jak bóstwo....

Skoczyłem i pocałowałem starego w rękę, a kolana mimowolnie zgięły się podemną....

— Ojcze drogi, nie gub dziecka!

— Wstań i słuchaj. Dziewczyna mogła ująć twoje serce, wierzę... Jest bardzo ładna, idealnie ładna i spodziewam się pod względem charakteru godna twego uczucia. Nie zważam na jej pochodzenie. Matka ma swoje zapatrywania, ja swoje i może nicbym nie miał przeciw twoim zamiarom, gdybyś był człowiekiem dojrzałym i mógł stać się dla niej prawdziwym mężem i podporą.. Zastanów się nad tem i powiedz sam.

Zamiast odpowiedzi znów ucałowałem ręce i kolana starego.

— Więc stawiam ci warunek jedyny....

pedagogicznego, nie osłabimy przez to macierzystego gniazda, które w ciągu wieloletniej swej działalności złożyło liczne dowody, iż umie pracować z pożytkiem dla kraju. Z przyjemnością przeto ponownie stwierdzić mogę, iż obawy te okazały się zupełnie płonnemi. Siły Towarzystwa pedagogicznego bynajmniej nie uległy uszczupleniu, nasze zaś towarzystwo uzyskawszy szerszą podstawę, cel ściślej określony i większą swobodę — okazało już w ciągu swego krótkiego istnienia tyle żywotności, iż ona pozwala nam z otuchą patrzeć w przyszłość. W rzeczy samej, liczba naszych członków ciągle wzrasta; wydawane przez nas czasopismo *Muzeum*, dzięki umiejętnemu kierownictwu naczelnego redaktora i działalności wszystkich jego współpracowników, rozwija się pomyślnie, zyskując coraz szersze i trwalsze uznanie, rozprawy zaś toczone w różnych kołach nauczycielskich, nie tylko obudziły ogólny interes, ale nadto doprowadziły do cennych uchwał, z których niektóre mają od was Panowie uzyskać ostateczne potwierdzenie. Ten pomyślny stan naszego towarzystwa zawdzięczamy głównym celom, jakieśmy zamierzali osiągnąć przez jego założenie. Cele te, dadzą się krótko i jasno streścić: pragniemy wedle sił i możności przyczynić się do podniesienia oświaty krajowej. A lubo na każdoczesny stan oświaty wpływają różnorodne czynniki, to jednak zaprzeczyć się nie da, iż w pierwszym rzędzie zależnym on jest od stanu i rozwoju szkół publicznych, na które znowu wpływają: organizacya i materyalne warunki w których szkoły istnieją — dzielność sił nauczycielskich i wreszcie społeczeństwo samo — to jest rodziny, które swe dzieci do szkół posyłają.

„Pierwszy z tych czynników, to jest organizacya i materyalne położenie szkół i nauczycieli, spoczywa w rękach mężów stanu, którzy dzierżą władzę i nią szafują. Historya naszego narodu zachowuje we wdzięcznej pamięci imiona królów i możnych panów, którzy wiedzeni myślą dobra publicznego, nie szczędzili mienia publicznego i prywatnego na założenie poważnych instytucyj naukowych. Nazwiska założycieli Akademii krakowskiej, wileńskiej i zamojskiej, której spadkobiercą jest uniwesytet lwowski, na wieczne czasy są związane z najszczęśliwszemi dobami naszej historycznej przeszłości. W chwili zaś upadku państwa polskiego, najznakomitsi ówcześni obywatele, chcąc ocalić nawę publiczną od zupełnego rozbicia, utworzyli pamiętną komisyę edukacyjną, której wiekopomne prace do dzisiaj jeszcze jaśnieją niepospolitą wartością. Wypadki atoli szły wówczas zbyt pospiesznym krokiem; czasu już nie stało, aby prace te mogły przynieść spodziewane owoce. Kiedy zaś nastąpiły dni smutnych doświadczeń, pod roztropną kuratoryą księcia Adama Czartoryskiego zajaśniał powtórnie niepospolitym blaskiem uniwersytet wileński, a pod czujnem okiem T. Czackiego zasłynęła szkoła krzemieniecka, z której wyszedł poczet mężów będących jej chlubą. To były wówczas główne źródła samowiedzy narodowej i cnót obywatelskich, to były owe zdroje, których dobroczynne wody zraszały niwę ojczystej ziemi, chroniąc jej żyzność i płodność nawet wśród największej posuchy i klęsk elementarnych. Za nadto żywo mamy w pamięci te chwile, gdy i w kraju naszym, z nastaniem ery konstytucyjnej rozpoczął się ożywiony ruch na polu szkolnictwa; za nadto dobrze to pamiętamy, abym potrzebował przypominać imiona naszych najznakomitszych współobywateli, którzy sprawę edukacyjną wydźwignęli na pierwszy plan trosk i zadań naglących. Ich to mądrości politycznej, opartej na sprawiedliwości i dobrotliwej łasce najmiłościwiej panującego nam Cesarza i Króla, zawdzięczamy zorganizowanie krajowej Rady szkolnej, która odtąd miała czuwać nad edukacyą narodową. A lubo, w skutek zmiennych kolei życia politycznego, atrybucye tej wysokiej magistratury doznały uszczuplenia, to wszakże zawsze jeszcze nie małą to jest dla nas otuchą, iż władza ta składa się z żywiołów rodzimych, ożywionych prawdziwie obywatelskim duchem. Dlatego też otaczamy tę władzę należną czcią i poszanowaniem, pragniemy, by jej prawa i atrybucye coraz szersze przybierały rozmiary, i by w ten sposób tem łatwiej mogła spełnić ważną misyę, do jakiej jest z przeznaczenia swego niewątpliwie powołaną. Ta cześć i poszanowanie, płynące z głębi przekonania, wkłada na nas obowiązek, by odczuwane potrzeby i dostrzeżone braki, nieodłączone od każdego dzieła ludzkiego, z męską szczerością, lecz po wszechstronnej rozwadze, podawać do wiadomości krajowej władzy szkolnej. – W częściowem spełnieniu tego obowiązku, postawiliśmy na porządku dziennym omówienie niektórych najnaglejszych spraw naszego szkolnictwa; a skoro potrzeby te uznane zostaną przez walne zgromadzenie za istotne i słuszne, wówczas z winnem uszanowaniem przedłożymy je wysokiej Radzie szkolnej krajowej, pewni, iż przedstawienie nasze będzie tam przyjęte jak najżyczliwiej.

Drugim ważnym czynnikiem, wpływającym na stan publicznych robót, a przeto i na stan oświaty, jesteśmy my sami; to też pragniemy, byśmy zawsze z dumą i zadowoleniem mogli powtarzać: „takie szkoły jacy nauczyciele". Plan organizacyjny i instrukcye szczegółowe, to dopiero suchy kontur obrazu; obraz ten dopiero pod mistrzowską ręką nauczyciela poczyna żyć, nabierając barw właściwych. Aby temu ważnemu i doniosłemu zadaniu sprostać, nie tylko należy nam dbać o przyswojenie sobie metod nauczania — lecz przedewszystkiem potrzebujemy dołożyć wszelkich usiłowań, ażeby posiąść naukę samą. Jest to bowiem rzeczą pewną, stwierdzoną licznemi doświadczeniami, że dzielność i użyteczność nauczyciela pozostaje w stosunku prostym do jego naukowego wykształcenia. Im kto wyżej stanął w nauce, tem łatwiej zdoła jej innych nauczyć, tem snadniej potrafi zachować właściwą miarę w podawaniu naukowego pokarmu, którym nie znuży i nie zniechęci młodego umysłu, lecz owszem, da mu poznać słodycz i rozkosz, jaką każda umiejętność obdarza swych adeptów. Nauczyciel atoli, w ciągu swej długoletniej działalności nie może poprzestać na wiadomościach wyniesionych z murów uniwersyteckich, nie może się zadowalniać uzyskaniem stopni akademickich i świadectw kwalifikacyjnych, lecz musi ciągle a wytrwale podążać za postępem nauki i sam wedle sił i środków przyczyniać się także do postępu lub jego rozpowszechniania. W ten tylko sposób może być pewnym, iż w długie lata zachowa rzeźką młodość umysłu, która jak każda młodość trwa tylko tak długo, dopóki nie wygaśnie zdolność przyswajania i odtwarzania. — Towarzystwo nasze dając właśnie sposobność do poważnych rozpraw dydaktycznych i naukowych i zaznajamiając swych członków z najważniejszemi zdobyczami aktualnej nauki, utrzymując nieustanną czujność ogólnie naukową, co nas najlepiej zabezpieczyć może od zgubnej jednostronności — korzystnie może i powinno wpłynąć na rozbudzenie między nami żywszego tętna naukowego — a co znowu przyczyni się do tem łatwiejszego spełnienia najważniejszych zadań, jakie ciężą na nauczycielach wszelkiej kategoryj. Jeżeli zaś prócz tego, o czem nie wątpimy, rozwinie się między nami wydatniejsza działalność na polu naukowej literatury, to pozyskamy przez to tytuł do powszechnego uznania i szacunku jakim stan nauczycielski w każdem ucywilizowanem społeczeństwie jest otoczony.

„Trzecim wreszcie czynnikiem wpływającym na wyniki publicznego wychowania, są rodziny, które swe dzieci do szkół posyłają. Daleki jestem od tego, abym w tem krótkiem przemówieniu, stosunek rodziny do szkoły, chciał bliżej omawiać. Uczyniono to już zresztą na jednem z posiedzeń koła krakowskiego, gdzie przy tej sposobności wypowiedziano wiele cennych i doniosłych myśli; mamy zaś nadzieję, że i w innych kołach ten ważny lecz zarazem bardzo trudny przedmiot będzie wszechstronnie rozbierany. Tutaj przeto chcę tylko zaznaczyć, że stanowione z urzędu deputacye gminne, które jako reprezentujące interesa rodziców miały się ze szkołami porozumiewać, nie wydały pożądanych owoców i prawie wszędzie pozostały martwą literą. Niemniej przeto jednak potrzeba takiego porozumienia istnieje, a towarzystwo nasze chce i tej potrzebie wedle sił swych zadosyć uczynić. Pragniemy przeto, aby ci, co sprawą szkół bliżej, niejako osobiście się interesują, w działaniach naszych i obradach brali czynny udział; w ten sposób bowiem najlepiej i najpewniej poznają ustrój szkół, ich cele i środki podążające do osiągnięcia tych celów; w ten sposób także niejedno błędne mniemanie zostanie usunięte, niejednemu da się zapobiedz, a harmonijne współdziałanie szkoły i rodziny wyjdzie z pewnością na korzyść tak jednej jak i drugiej.

„Skreśliwszy w tych kilku pobieżnych rysach główne cele naszego towarzystwa, daleki jestem od mniemania, jakoby nie dały się łatwo i w krótkim czasie osiągnąć. Owszem, w dobrze zrozumianym interesie należy nam postępować powoli, lecz wytrwale, grunt bowiem, po którym stąpamy, jest pulchny i plastyczny, a każdy nieoględny krok zostawia na nim ślady niełatwo dające się zatrzeć. Ale jeżeli kto, to pedagog, musi być z góry przekonanym. iż tylko to, co się nabywa powoli, lecz systematycznie, nosi na sobie znamiona trwałości. Niechże więc cierpliwość będzie naszą zbroją, wytrwałość orężem, pobudką miłość kraju, przewodnikiem nauka, a celem zwycięztwa dobro i szczęście przyszłych obywateli tego kraju."(*Huczne oklaski*).

Na sekretarzy powołał p. przewodniczący pp.: Bronisława Dobrzańskiego, dr. Maciszewskiego i T. Sołtysika.

Ze sprawozdania przedłożonego zgromadzeniu z czynności wydziału za czas od 9 kwietnia r. z. do 1 maja rb. wyjmujemy następujące najważniejsze szczegóły:

Wydział ukonstytuował się d. 9 kwietnia r. z. wybierając przewodniczącym dr. Br. Radziszewskiego, a jego zastępcą Z. Samolewicza. Czynności swe rozpoczął wydział d. 16 kwietnia r. z. a od tego czasu odbył 17 posiedzeń. Przedewszystkiem starał się, aby w miastach, mających odpowiednie warunki, powstawały Koła nauczycieli szkół wyższych, gdyż tylko tym sposobem praca Towarzystwa mogła się rozgałęzić i ożywić. Życzliwość kolegów przyszła w tym względzie w pomoc usiłowaniom Wydziału. Już w maju r. z. utworzyły się Koła w Krakowie i w Przemyślu; do tych przybyło w grudniu, Koło drohobyckie; w marcu r. b. Koło brodzkie, a w kwietniu Koło stanisławowskie. Ruch Towarzystwa objawił się głównie w miesięcznych posiedzeniach członków, gdzie odczyty naukowe, rozprawy z dziedziny pedagogii, jakoteż sprawozdania z najnowszych dzieł stanowiły tło wyczerpującej dyskusyi. Do 1 maja r. b. odbyło się we Lwowie posiedzeń 11, w Krakowie 7, w Przemyślu 9, w Drohobyczu 3, w [Bro]dach 2, w Stanisławowie 1. Za główny [wa]runek pomyślnego rozwoju Towarzystw[a] uważał wydział wydawanie czasopisma, [nau]kom szkół wyższych poświęconego, up[atru]jąc w niem najskuteczniejszy środek utrzymania łączności pomiędzy członk[ami], jakoteż do zapewnienia Towarzystwu s[zer]szego wpływu. Dlategoteż od pier[wszej] chwili zajął się gorliwie tą sprawą, [a po] uchyleniu trudności rozpoczął z dniem [1] stycznia r. b. wydawać w zeszytach mi[esię]cznych pismo p. t. *Muzeum*, poruczając [re]dakcyę Romanowi Palmsteinowi. Innych [wy]dawnictw statutem objętych, nie mógł [na] razie podjąć, jakkolwiek potrzeby tej [nie] spuszczał z oka. Pragnąc atoli dać im[puls] do zajęcia się sprawą, dla szkół nasz[ych] nader ważną, a dotąd odłogiem leżącą, [wy]dał nakładem Towarzystwa dziełko [p. t.] „Wskazówki do nauki języka polskieg[o]". Nie mniej gorliwie zajął się sprawą zas[łużonych] ców nauczycieli, dążąc do wyjednania [im] stanowiska, odpowiadającego ich wyks[ztał]ceniu i obowiązkom. Gdy więc petycya [w r.] 1884 do Rady państwa wniesiona, a r[ezo]lucya Sejmu poparta, nie odniosła sk[utku], Wydział wniósł drugą w tej sprawie p[ety]cyę na ręce dr. Euz. Czerkawskiego a [rów]nocześnie przesłał jeden jej egzempl[arz] JE. p. Ministrowi wyznań i oświecen[ia]. Również petycyę przez Koło krakows[kie] uchwaloną, a tyczącą się przyznania n[au]czycielom szkół średnich w Krakowie p[ra]wa biernego wyboru do Rady miejskiej, p[rze]dłożył wydział Radzie miasta Krakowa. [To]warzystwo coraz większą zdobywa s[obie] sympatyę, nietylko w gronach nauczyc[iel]skich, lecz także w sferach, nie mając[ych] bezpośredniej styczności ze szkołami. [Do]wodem tego jest ciągły wzrost liczby cz[łon]ków. Gdy bowiem w chwili zawiązania p[rzy]stąpiło do Towarzystwa tylko 200 członk[ów], teraz liczba ich doszła już do 482. Z lic[zby] tej przypada na uniwersytety 44, na sz[kołę] politechniczną 3, na akademię przemysło[wo-]techniczną 4, na szkołę sztuk pięknych [1], na gimnazya 305, na szkoły realne 63, [na] seminarya nauczycielskie 9. Prócz tego [na]leży do grona członków 1 inspektor kr[ajo]wy, 1 radca szkolny, 5 inspektorów okr[ęgo]wych, 12 nauczycieli innych kategoryj [i ..] osób, nie należących do stanu nauczyc[iel]skiego.

Do komisyi kontrolującej, która ma [się] zająć sprawdzeniem rachunków, przedło[żo]nych przez Wydział, wybrało zgromadze[nie] pp: K. Petelenza, Haburę i K. Gabla[. Na]stępnie przystąpiło do obrad nad wnioska[mi] Wydziału w sprawie nauki języka p[ol]skiego. Wnioski te wywołały bardzo ożywioną dyskusyę, ze wszech miar grun[to]wną i wyczerpującą, którą niestety, [ze] szczupłości ram naszych pominąć musi[my], notując tylko zapadłe uchwały, które o[pie]wają: *a*) Walne zgromadzenie uznaje [ko]nieczność wydania osobnej instrukcyi [dla] nauki języka polskiego i wydania Wypis[ów] polskich dla wyższych klas gimnazyó[w i] szkół realnych; *b*) wyraża przekonanie, [że] nauki języka polskiego powinni udzie[lać] tylko nauczyciele, do tego przedmi[otu] uzdolnieni; *c*) upoważnia Wydział, aby [po]wyższe uchwały przedłożył w osobn[ym] memoryale Wys. Radzie szkolnej krajow[ej] i prosił o ich wykonanie, dołączając [pro]jekt szczegółowej instrukcyi. Wniosek [Koła] krakowskiego, w tej samej sprawie, o[pie]wający: „Walne zgromadzenie wyraża pr[ze]konanie, iż dla skuteczności nauki ję[zyka] polskiego, jako ojczystego i wykładowe[go] koniecznem jest powiększenie liczby g[o]dzin wykładowych o tyle, iżby [ta] równała liczbie godzin wyznaczonych [dla] języka niemieckiego w austryackich sz[ko]łach z językiem wykładowym niemieckim" został przekazany Wydziałowi do grun[to]wniejszego zbadania wspólnie z Kołem kr[a]kowskiem, a natomiast przyjęto wniosek [p.] Tretiaka zmierzający do tego, a[by] w szkołach średnich z niemieckim języki[em] wykładowym, pomnożono liczbę godzin [dla] wykładów języka polskiego; nareszcie p[rzy]jęto wniosek Koła krakowskiego, opi[e]wający: „Walne zgromadzenie wyraża prze[ko]nanie, iż dla metodycznego traktowa[nia] nauki języka polskiego w klasach niższ[ych] koniecznem jest ułożenie i wprowadze[nie] stosownych Wypisów dla klas niższych".

(Dokończenie nastąpi).

Wyprzedzając dalszy tok obrad, no[tu]jemy już teraz, że wczoraj przystąpiło zg[ro]madzenie do nowego wyboru zarządu [na] rok bieżący. Prezesem towarzystwa wy[bra]ny został jednogłośnie na 107 głosują[cych] dr. Br. Radziszewski, jego zastę[pcą] 105 głosami na 106 głosujących, dr. [Zy]gmunt Samolewicz; do wydziału zostali wybrani pp. Aleksander Borko[wski], dr. Ludwik Cwikliński, Kornel Fischer, August Freund, dr. Szczęsny Kreutz, [Sta]nisław Librewski, Michał Polański, dr. [Sta]sław Rodecki, Józef Soleski, Tomasz [Soł]tysik, Józef Skupniewicz, dr. Józef Żuli[ński].

Na uprzejme zaproszenie ze str[...]

— Słucham ojca.

— Idę do kanonika, pomówię z nim, a co uradzimy wspólnie, ty przyjmiesz ostatecznie bez żadnych zastrzeżeń. Zgoda?

— Zgoda! — zawołałem, przepełniony dziwną nadzieją o życzliwości kanonika.

Ojciec ubrał się we frak i poszedł, a za dwie godziny powrócił z ożywioną twarzą.

— Wyrok krótki: Jedziesz na wieś, ztamtąd za granicę do akademii rolniczej, a za lat cztery, jeżeli oboje wytrwacie w swych uczuciach, niech was Bóg błogosławi!...

Nie było co oponować. Znałem ojca, że słowo jego jest skałą, której nikt nie rozbije, zgodziłem się więc, próbując, czy nie da się wyjazdu na parę dni odłożyć, abym mógł wiadomość tę zakomunikować Jadwisi.

— Kanonik tego się podjął, uchwała taka zapadła, a jeżeli ona dla ciebie ma tyle miłości, co ty dla niej, cztery lata nie są wiekiem.... Mateusz! — woła ojciec, uchylając drzwi do przedpokoju — pakować mantelzaki moje i panicza.

Nie całe dwa tygodnie zabawiłem w domu na wsi, albowiem skoro nadesłano mi paszport, ruszyłem za granicę z pełną otuchą w szczęśliwą przyszłość. Słowo ojca, że donosić mi będzie o zdrowiu i losach Jadwisi, pewność, że po czterech latach podamy sobie ręce na całe życie, które będzie tak długie, tak długie przynajmniej jak mała wieczność, dodawało bodźca do pracy, którą chciałem zagłuszyć wdzierające się czasami smutne myśli.

A było to w pamiętnym roku 1848, w którym szalała burza namiętności i pragnień prawie po całej Europie. Niestety nie ominęła i mnie. Zostałem porwany prądem jak wątłe rybackie czółno z nad brzegów morza i doświadczyłem tego wszystkiego co taka łódka na wzburzonej fali doświadczyć musi. Los pomącił wszystkie szyki i rachuby młodości. Nie cztery ale piętnaście lat przebyłem na obczyźnie, wycierając wszystkie kąty u cudzych bogów, a gdy wróciłem do kraju już ani ojciec, ani matka nie żyli. Wszystko, co zostawiłem i ludzie i gniazdo rodzinne i młodości nadzieje, wiatr czasu rozwiał na wsze strony. Ciotka umarła, kanonik także nie żył, lecz co się stało z Jadwisią, nie byłem w stanie od nikogo się dowiedzieć. Ze starej tułaczki zachodu dostałem się znów na wschód, a kiedy wróciłem w lat kilkanaście w swoje strony, już byłem tu obcym. Inni ludzie, inny świat. Przeszłość położyła się pokotem jak świeżo ścięty łan zboża, potem plony zebrano, pustą niwę zaorali inni, a nam z dawnych czasów zostały tylko jak sen wspomnienia. I do tych to uroczych wspomnień młodości należy dotąd postać Jadwisi, która zawsze jest mi wierną. Ilekroć ból życia zanadto wpije się w stare rany, ilekroć straszne zwątpienie o przyszłości zacznie nurtować jak robak w próchniejącem drzewie, wtedy zjawia mi się we śnie anielska postać dziewczyny z szafirowemi jak niebo oczami, z lasem bogatych loczków drżących jak rosa poranna na jej figlarnej główce. I wstaję nazajutrz pocieszony i odrodzony i świat nie wydaje mi się tak pustym, a choć w nim odszukać nie mogę podobnej do Jadwisi rusałki, to zawsze dumny jestem, że ja jeden kiedyś taki ideał znałem. Cóż robić! — Świat cały jest jednym wielkim zawodem dla marzeń całej ludzkości, dlaczegożby biedna jednostka miała mieć lepsze przywileje!...

Lwów, w marcu 1885.

K o n i e c.

Koła krakowskiego, w którego imieniu przemawiał dr. Bobrzyński, uchwaliło zgromadzenie, że w przyszłym roku odbędzie się zjazd w Krakowie.

Ruch wyborczy.

W Tarnopolu stawał d. 24 b. m. przed wyborcami dr. Euzebiusz Czerkawski i otrzymał wotum zaufania.

Wczoraj odbyło się w Stryju zgromadzenie delegatów trzech miast, popierających kandydata p. Hausnera. Tenże wystąpi d. 31 b. m. w Drohobyczu ze sprawozdaniem i mową programową.

Przewodniczący komitetu wyborczego w Tyśmienicy telegrafuje do *Kuryera Lwowskiego*, iż komitet ten uchwalił popierać kandydaturę dr. Bilińskiego.

Na niedzielnem walnem zgromadzeniu w Przemyślu, któremu przewodniczył dr. Dworski, po odczytaniu rezygnacyi p. Łozińskiego z kandydatury, zawiadomił przewodniczący, iż pp. Mochnacki Edmund i Wisłocki odstąpili, Hofmokl nie przybył. Pozostali tedy kandydaci: Harwot, Hauser, Niemczynowski, dr. Roszkowski, radca szkolny Sawczyński i Smagławski, którzy zabierali głos po kolei.

Z Przemyśla donoszą, że w zeszły piątek odbyło się tam pod przewodnictwem p. Zygmunta Dembowskiego zgromadzenie wyborców z kuryi większej własności powiatów Jarosław i Przemyśl. Na wniosek Władysława hr. Koziebrodzkiego, wybrano komisyę z trzech, która ma porozumiewać się z kandydatami i przedstawić odpowiednich na następnem przedwyborczem zgromadzeniu. Do komisyi tej wybrano ks. Adama Sapiehę, Zygmunta Dembowskiego i Władysława hr. Koziebrodzkiego. Z miejscowych zgłosił kandydaturę listownie z Wiednia hr. Stanisław Michałowski. Następnie odbyło się posiedzenie poufne przy drzwiach zamkniętych

Komitet centralny dla Zachodniej Galicyi zatwierdził na sobotniem posiedzeniu następujące kandydatury:

J. E. p. Ministra bar. Ziemiałkowskiego Biała-Żywiec; hr. Tyszkiewicza Kolbuszowa-Rzeszów, ks. Ruczkę Tarnobrzeg-Mielec-Ropczyce; Zawadzkiego Tarnów-Pilzno Dąbrowa; Jarosza Nowy Sącz-Nowy Targ-Limanowa-Grybów; Jasińskiego Krosno-Jasło-Gorlice; Popowskiego Myślenice-Wadowice; hr. Stadnickiego Bochnia-Brzesko. Załatwienie kandydatur z okręgów Łańcut-Leżajsk-Nisko-Kraków-Chrzanów-Wieliczka, wstrzymano.

Czas odebrał pismo od p. dr. Bohdana Oczapowskiego, w którem tenże oświadcza, iż kandydatura jego w Krakowie została postawioną bez jego wiedzy i upoważnienia, i że nie ma zamiaru ubiegać się o mandat poselski.

Dnia 22 b. m. odbył się w Jaśle zjazd delegatów komitetów powiatowych: krośnieńskiego, jasielskiego i gorlickiego, w celu stanowczego porozumienia się co do kandydata na okręg wyborczy mniejszej własności, złożony z tych trzech powiatów. Dotychczasowy poseł tegoż okręgu pan Józef Jasiński przybył osobiście, i po świetnie wypowiedzianem sprawozdaniu z czynności poselskich, uzyskał w komitecie na 13 głosujących 8 głosów, dr. Ignacy Skrochowski 4, a pan Głuszkiewicz 1 głos.

Komitet obywateli polsko-ruskich w Czerniowcach, zawiązany dla popierania kandydatury p. Antoniego Kochanowskiego ze stolicy bukowińskiej, na posiedzeniu 21 b. m. uchwalił połączyć się z ogólnym komitetem obywatelskim, zawiązanym w tymże samym celu na zgromadzeniu przedwyborczem, zwołanem na piątek 22 b. m.

W rzeczonym dniu o godzinie 6 po południu, zgromadziła się też w sali ratuszowej wielka liczba wyborców miejskich ze wszystkich sfer społecznych, i zaprosiła pana Antoniego Kochanowskiego do wygłoszenia mowy kandydackiej.

W toku swego przemówienia pan Kochanowski oznajmił, iż należał, i w danym razie wstąpi do klubu hr. Coroniniego w Radzie państwa, który to klub utrzymuje równowagę między oboma przeciwnemi obozami. Do zjednoczonej lewicy mowca należećby nie mógł, bo zasadą tego stronnictwa jest opozycya dla opozycyi i bezwzględna walka z dążeniami wszystkich innych narodowości. Błędna polityka lewicy nie jest w stanie zyskać dzisiaj nowych zwolenników w Austryi, i w ogóle, zdaniem mowcy, jest rzeczą wątpliwą, ażali stronnictwo, wyznające podobnie skrajne i wyłącznie niemieckie tendencye, będzie się mogło długo utrzymać. Mowca nie wstąpi nigdy do klubu, który, jak właśnie powyższy, może bezwiednie, ale jednak działa na szkodę monarchii. Mowca pragnie zawsze stać obok tych mężów, co pragną zgody i pokoju, jakkolwiek nie mają obawy przed walką. (*Oklaski*). Kandydat dał następnie pogląd na swoją działalność w Radzie państwa, a gdy skończył, p. A. Kłodnicki wniósł kilka interpelacyj, pomiędzy innemi, czy kandydat będzie działał w tym kierunku, aby językowi polskiemu na Bukowinie, w miejscowościach, gdzie ze względu na liczbę polskich mieszkańców, zachodzi tego potrzeba, przyznane zostały odpowiednie prawa w szkole i urzędzie?

Na to oświadczył mowca, iż rząd niewątpliwie uwzględni wszystkie słuszne żądania narodowości. „Sprawa ta, powiedział mowca, jest w toku, a mojem zdaniem każda nauka winna być udzielaną w ojczystym języku; w myśl tej opinii w swoim czasie za tem wystąpię“. (*Brawo ze strony polskich obywateli*).

Zgromadzenie proklamowało jednogłośnie kandydaturę p Kochanowskiego.

Jak donosi czerniowiecka *Gazeta Polska* mowa kandydacka p. Tomaszczuka w Suczawie wywołała tam wręcz przeciwny skutek, aniżeli zamierzała, a mianowicie, spowoduje ściślejsze połączenie się wszystkich narodowości przeciw kandydatowi lewicy. Istotnie bowiem zawiązały się natychmiast komitety przedwyborcze, a mianowicie polsko-ruski, niemiecki, rumuński, ormiański i żydowski, które rozpoczęły żywą akcyę przeciw p. Tomaszczukowi.

Komitet wyborców polsko-ruskich wydał odezwę, popierającą kandydaturę p. Kornela Kossowicza c k. radcy sądowego, dotychczasowego posła do Rady państwa.

Z Czerniowiec telegrafują do *Presse*: W odezwie wyborczej zawiadamia Rada ruska, iż Rusini bukowińscy postanowili ofiarować p Ministrowi oświaty baronowi Conradowi mandat poselski z gmin wiejskich Kocman-Wyżnica; Jana Zottę popiera stronnictwo rumuńskie.

Kolegium czeskich mężów zaufania wydało pod dniem 23 b. m. odezwę wyborczą, której streszczenie z powodu nawału materyału zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru. Kolegium to miało przedwczoraj ogłosić listę kandydatów na posłów do Rady państwa.

Na zebraniu wyborców w Opawie kandydował profesor dr. Fuss z Wiednia. Oświadczył on, że dążyć będzie do utworzenia klubu niemieckiego, upominał do jedności i oznajmił, że w razie wyboru popierać będzie wykluczenie ze związku królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa Galicyi, unię celną z Niemcami, tudzież upaństwowienie kolei żelaznych. Zebranie nie zamianowało żadnego kandydata.

W gronie wyborców berneńskich p. Chlumecky miał mowę kandydacką, która ogólne wywołała wrażenie. O mowie tej piszemy w dzisiejszym artykule wstępnym.

Okręg wiedeński Śródmieście wybiera, jak wiadomo, czterech posłów. Dotychczas zamianowano tylko trzech kandydatów, zostawiając czwarty mandat w zawieszeniu. Otóż narodowo-liberalny centralny komitet widząc, iż frakcya nieprzejednana dąży do wyparcia dr. Herbsta z okręgów czesko-niemieckich, ofiarowała mu ów czwarty mandat. Uchwałę tę powzięto w formie rezolucyi. W piśmie do komitetu centralnego dr. Herbst podziękował w gorących słowach za zaufanie, oświadczając, iż ofiarowany mu mandat uważa jako najświetniejsze uznanie dotychczasowej jego działalności.

Na żądanie centralnego komitetu cofnął dr. Prix swoją kandydaturę w Wiedniu.

W Gracu p. Carneri przyjął kandydaturę pod tym warunkiem, że nie będzie miał obowiązku wstąpienia do ewentualnego klubu niemieckiego. Gdy jednak żądanie to jest częścią integralną programu wyborczego miasta Gracu, przeto usunięto tegoż kandydaturę.

SPRAWY MONARCHII

(*Kolej Lwów-Rawa ruska*).

Sobotni numer *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę z d. 1 maja 1885 r. o ustępstwach i warunkach dla budowy kolei lokalnej ze Lwowa do Rawy ruskiej.

Artykułem I. rząd zostaje upoważniony do wzięcia udziału w nabyciu kapitału przeznaczonego na budowę projektowanej przez Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskie Towarzystwo kolejowe drogi żelaznej ze Lwowa do Rawy ruskiej, a to przez przyjęcie akcyj zakładowych (*Stammactien*) mającego się utworzyć Towarzystwa akcyjnego w sumie 900.000 zł. w notach bankowych. Udział ten skarbu zawisłym jest od warunku, iż reszta kapitału potrzebnego na budowę w sumie maksymalnej 2,700.000 zł. uzyskaną zostanie: 1. przez przyczynienie się kwotą 120.000 zł. ze strony kraju Galicyi i miasta Lwowa, która to kwota ma być uważaną jako niezwracalna; 2. zaś 2,500.000 zł. z czego najwyżej 2,320.000 zł. może być emitowanych w akcyach pierwszeństwa mającego się utworzyć Towarzystwa akcyjnego, zostanie w ten sposób zabezpieczoną bez obciążenia skarbu państwowego, iż tak za te sumy, jak i za wydatki połączone z nabyciem całego kapitału pominione Towarzystwo przyjmie na siebie wszelką odpowiedzialność.

W razie gdyby w mowie będąca kolej lokalna miała być przedłużoną z Rawy ruskiej do granicy państwa w kierunku Netreby (Tomaszów) celem połączenia jej z siecią kolei rossyjskich, może nastąpić podwyższenie wyżej oznaczonego kapitału przez emisyę akcyj pierwszeństwa i akcyj zakładowych w sumie, jaką rząd oznaczy.

W artykule II powiedziano, iż nim będzie można rościć sobie pretensye do wypłaty dywidendy od akcyj zakładowych, dywidenda od wspomnianych w artykule I akcyj pierwszeństwa nie powinna być wyżej wymierzoną jak pięć procent. Akcye zakładowe, które według artykułu I mają być przyjęte przez państwo, muszą używać takich samych praw jak inne akcye zakładowe mającego się utworzyć Towarzystwa akcyjnego.

Według artykułu III wpłaty na akcye zakładowe, które odpowiednio do przepisu artykułu I mają być przejęte przez państwo winny nastąpić w pięciu równych ratach rocznych począwszy od r. 1887 a to w terminach, jakie w tej mierze rząd oznaczy. Pierwsza z tych rat jednakże nie ma być pierwej uiszczoną, aż kolej lokalna ze Lwowa do Rawy ruskiej w myśl koncesyi zostanie wykończoną i oddaną na publiczny użytek.

Artykuł IV powiada, iż pomieniona kolej lokalna o normanym torze ma być wykończoną i oddaną na publiczny użytek w przeciągu dwóch lat licząc od terminu udzielenia koncesyi.

Według artykułu V traci moc obowiązującą ustawa z d. 24 maja 1874 (Dz. u. p. nr. 85) o warunkach i ustępstwach przyznanych Towarzystwu akcyjnemu kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej w sprawie dalszej budowy linii żelaznych ze Lwowa do granicy państwowej pod Netrebą (Tomaszowem).

W artykule VI powiedziano, iż ustawa niniejsza nabiera mocy obowiązującej z dniem jej ogłoszenia.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Petersburga.)

W kwestyi organizacyi banku polskiego piszą *Petersburskija Wiedomosti*, że jeżeli rzeczywiście, jak o tem były pogłoski, istnieje zamiar zwinięcia samoistnego banku polskiego i zlania go z bankiem państwa, rozumieć to należy jako objaw polityki administracyjnej, zastosowywanej ostatnemi czasy do „gubernij nadwiślańskich“. Bardzo ważna jednak kwestya nastręcza się petersburskiemu organowi w formie zapytania, jakiego systemu trzymać się będą kierownicy przyszłego banku, złączonego z państwowym, czy tego jakim rządził się dawny bank polski, czy też systemu praktykowanego w banku państwa? „Idzie o to, że pomiędzy systemem przyjętym w zasadzie przez bank polski a zasadą jaką się rządzi bank państwa, istnieje ogromna różnica. Polski bank zawsze uważał za swoje główne zadanie popieranie kredytem państwowym miejscowego przemysłu górniczego i produkcyjnego, kiedy tymczasem bank państwa przenosi swoją działalność prawie wyłącznie na pole potrzeb giełdy wartościowej“. Tu *Pet. wied.* przywodzą parę cyfr porównawczych, wykazujących w praktyce różność operacyj przeważnie faworyzowanych przez obydwie instytucye i w końcu stawiają taką konkluzyę: „Zlanie banku polskiego z państwowym, z punktu widzenia narodowego przemysłu i narodowej pracy, wyda się pożądanem tylko w tym razie, jeżeli nie zostanie zaniechaną pożyteczna działalność pierwszej i najstarszej z naszych państwowych instytucyj krótko terminowego kredytu, jeżeli bank polski nie zarazi się od banku państwa namiętnością do spekulacyi giełdowej i jeżeli wszystkim jego filiom pozostawioną będzie możność, jak się to dotychczas praktykowało, dopomagania kredytem państwowym miejscowym siłom produkcyjnym. Jeszcze bardziej, rozumie się, pożądanem byłoby, aby bank państwa wszedł na drogę otrzeźwienia, aby stanowczo przejął się systemem banku polskiego, który tak wiele dokonał dla przemysłu krajowego, dzięki dawnej i umiejętnej troskliwości centralnej władzy państwowej, tudzież pieczołowitości miejscowych organów o jego materyalny dobrobyt“.

Moskowskija Wiedomosti piszą, że rozporządzenie, nakazujące, ażeby urzędnikami i oficyalistami na kolejach żelaznych w Królestwie i w guberniach zachodnich cesarstwa byli wyłącznie poddani rossyjscy, jest już w zupełności przeprowadzone. Dalej dziennik ten donosi, iż rozporządzenie to niezadługo stanie się obowiązującem dla wszystkich kolei żelaznych w całem państwie Z tego też powodu, w ustawie zasadniczej kolei żelaznych zamieszczony będzie osobny paragraf, orzekający, że posady na kolejach mogą zajmować tylko poddani państwa rossyjskiego, umiejący po rossyjsku. Natomiast ustawa zasadnicza rozszerzy zakres obowiązków, które mogą być w służbie kolejowej powierzane kobietom.

Jeden z dzienników rossyjskich donosząc, iż sprawa reformy systemu odpowiedzialności sędziów stała się już przedmiotem dyskusyi w łonie Rady państwa tak pisze: Obowiązujące dotychczas w Rossyi prawo stanowi, że sędzia nie może być usunięty z posady, ani nawet przeniesiony na inne miejsce, jeśli się sam na to nie zgodzi, chyba, że usunięcie wyrzeczone będzie w drodze kryminalnej, przez senat. W drodze dyscyplinarnej, sędzia może otrzymać jedynie napomnienie, a tylko w razie trzykrotnego ponowienia się napomnień w ciągu jednego roku, ogólne zgromadzenie departamentów kasacyjnych senatu, może nakazać oddanie postępowania takiego sędziego pod rozstrzygnięcie trybunału kryminalnego. Nawet w razie ujawionego bankructwa, dopiero po wysłuchaniu objaśnień przez senat sędzia bankrut może być usunięty z posady. Tymczasem nowa reforma ustanawia najwyższy trybunał dyscyplinarny, złożony z senatorów, w którego mocy będzie nietylko dawać napomnienia, lecz i przenosić na inne miejsce, a nawet zupełnie uwalniać ze służby za postępki, lubo nie kryminalne, ale niezgodne ze stanowiskiem i powagą sędziego. Będzie to systemat zbliżony do austryackiego i pruskiego.

Dzienniki rossyjskie debatują jeszcze ciągle na temat rossyjsko-angielskiego nieporozumienia. I tak pisze *Nowoje Wremia*: „Teraz, gdy sprawa afgańska nie przedstawia bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny, a tem samem dla Europy prawie istnieć przestała, nadchodzi dopiero dla Anglii i Rossyi właściwa pora praktycznego jej rozwiązania. Przedstawia się ona wprawdzie obecnie spokojniej, aniżeli podczas procesu o bitwę nad Kuszkiem, ukrywa wszakże w swem łonie niejedną poważną trudność. Za pomyślny symptomat przebiegu dalszych rokowań należy uważać okoliczność, że Anglia zaczyna rozważać kwestyę obrony Indyj w samychże Indyach i gotuje się do politycznego odwrotu z zachodniego Afganistanu, który graniczy bezpośrednio z nowemi środkowo-azyatyckiemi nabytkami Rossyi“. *Nowoje Wremia* potwierdza doniesienie *Standarda*, że emir Abdurrahman popularnym jest pomiędzy Uzbekami, zapewnia wszelako, że Rossya jest tam jeszcze popularniejszą i może zapewnić Uzbekom więcej korzyści niż emir.

O zaszłym niedawno w Charkowie wypadku, o którym podaliśmy krótką wzmiankę w naszem piśmie, podają *Mosk. Wied.* następujące szczegóły: „Przy poszukiwaniu pewnej podejrzanej osobistości zabity został nadzorcza Fesienko i zraniony w rękę na wylot podoficer żandarmów Bułhakow. Strzelał zamieszkały za fałszywym pasportem przestępca, który zdołał niepostrzeżenie wyjąć z pod poduszki rewolwer. Przy zrewidowaniu mieszkania przez zwierzchność przybyłą natychmiast po zaszłym wypadku, znaleziono liczne przybory tajnej drukarni, materye eksplodujące i rewolwery. Fesienko, młody człowiek najlepszej opinii, pochowany został z honorami wojskowemi.“

(Z francuskiej Izby poselskiej.)

Śmierć Wiktora Hugo i rozprawa nad obchodem pogrzebowym poety, wywołały w Izbie deputowanych sceny burzliwe. Skrajna lewica usiłowała koniecznie przeprzeć wniosek, ażeby Panteon uznany był odtąd za przybytek świecki. Minister spraw wewnętrznych starał się skłonić lewicę do odstąpienia od tego wniosku, ale napróżno. Wniosek został w Izbie podany. Całe sobotnie posiedzenie poświęcone było wyłącznie przemówieniom pochwalnym i dyskusyi nad kredytem na koszta obchodu żałobnego. Prezes Izby Floquet rozpoczął posiedzenie następującem uroczystem przemówieniem: Paryż traci jednego ze swoich wielkich mężów, Francya opłakuje jednego z najlepszych obywateli, syna, który zbogacał stary skarb naszej narodowej chwały. Wiek 19 nie usłyszy więcej głosu współczesnego myśliciela, który umiał być wyrazem radości i cierpień tego stulecia, który był świadkiem wielkości i nieszczęść tego wieku. W ponurych i ciężkich chwilach umacniał on sumienia, podnosił odwagę. W ostatnich latach powrócił do nas podniosłego umysłu starzec i wśród naszego nieszczęścia i walk

naszych wniósł ducha zgody i tolerancyi, jako ten, który wszystko pojąć i przebaczyć zdolny, gdyż wszystko to przecierpiał dla republiki. (*Oklaski*). Przywykliśmy patrzeć nań jako nieśmiertelnego i rzeczywiście żyć będzie w pamięci potomnych zawsze podziwiany. Wiktor Hugo używał języka naszego nie tylko jako świetne narzędzie sztuki, on zrobił z niego narzędzie propagandy. Bronią tą władał walecznie przez lat sześćdziesiąt przeciw wszelkiej niesprawiedliwości (*Oklaski*). Propaganda tego bohatera ludzkości skierowana była zawsze na pożytek słabych, małych, kobiet, dzieci, wydziedziczonych, ubogich; propagował on miłosierdzie a zbłąkanych nawoływał do wolności i obowiązku. Dla tego to nazwisko Wiktora Hugo musi odzywać się echem nie tylko w akademiach, ale we wszystkich zgromadzeniach, w których przychodzą do skutku ustawy nowoczesne, gdyż na wszystkich niwach życia był on inspiratorem (*Huczne oklaski, prawica powstrzymuje się od wszelkiej manifestacyi*).

Po Floquecie, zabrał głos minister prezydent Brisson i rzekł: Wiktor Hugo przeszedł do nieśmiertelności. Śmierć jednak, która często otacza ludzi większym jeszcze blaskiem, jemu go przyczynić nie mogła, bo umysł jego genialny panuje nad stuleciem. Nas, Francuzów, głos jego podnosił moralnie i wywierał wpływ w życiu naszem narodowem. Demokracya nasza opłakuje śmierć jego, bo on wygłosił wszystkie jej zalety, on litował się nad wszelką nędzą, a maluczcy i skromni czcili jego imię, wiedząc, że on obejmuje ich swojem sercem (*Oklaski*). Cały naród włoży po nim żałobę. Następnie przedstawia minister w imieniu prezydenta republiki wniosek, ażeby pogrzeb W. Hugo proklamować jako narodowy i żeby Izba uchwaliła 20.000 franków na opędzenie kosztów. Z lewicy odezwały się głosy: Uchwalajmy przez aklamacyę.

Cassagnac żąda głosu i oświadcza, że można było łatwo uzyskać jednogłośną uchwałę, gdyby wniosek był tylko w imieniu Francyi podniesiony. Nie zrobiono jednak tego. Prezes Izby użył pewnego słowa, którego się mowca nie spodziewał, a mianowicie: mówił o republice. (*Głosy*: do porządku!) W takich warunkach, kończy Cassagnac, odrzucam kredyt na ceremonię, która ma charakter polityczny i ma być wyrazem myśli antireligijnej, do której się nie przyłączę. (*Wrzawa*).

Baudry d'Asson odczytuje podobne oświadczenie. Obraża się, mówi dalej, 35 milionów katolików. (*Protesty z lewicy*). Smutna to rzecz, że Wiktor Hugo nie oddał ducha w objęciach arcybiskupa. (*Wrzawa z lewicy*). Jakkolwiek się stało, niech Bóg przyjmie łaskawie jego duszę. Człowiek taki jak Hugo jest synem całej ojczyzny. Ale kiedy obchód pogrzebowy ma przybrać charakter republikański i antireligijny, to głosować będę przeciw kredytowi.

Gdy przystąpiono do głosowania, okazało się za kredytem 415 głosów, a przeciw tylko 3 głosy.

Następnie zabrał głos minister spraw zagranicznych Freycinet i zawiadomił, że otrzymał list od posła republiki w Rzymie, który donosi o wyrażonym przez całą Izbę parlamentu włoskiego udziale w żałobie z powodu śmierci Wiktora Hugo. Minister mniema, że będzie tłómaczem uczuć Izby francuskiej, gdy oświadczy o głęboko odczutym przez Francyę objawie sympatyi ze strony Włoch i uroczyście też za ten objaw podziękuje. (*Oklaski*.)

Anatole de la Forge występuje z wnioskiem, ażeby pochować zwłoki Wiktora Hugo w Panteonie, a kościoł uznać za przybytek świecki. Minister spraw wewnętrznych sprzeciwia się temu, twierdzi, że najpierw porozumieć się trzeba z rodziną zmarłego poety. Bonapartysta Jolibois sprzeciwia się także wnioskowi i zaklina, ażeby nie narzucano kwestyi, która w poważnej chwili może wywołać rozdwojenie. Ze strony skrajnej lewicy powstaje wrzawa i wyrzuty, że to rząd Napoleona skazał Wiktora Hugo na wygnanie. De la Forge żąda ponownie przyjęcia wniosku, hr de Mun oświadcza, że wniosek ten jest prowokacyą pod względem religijnym, nakoniec Izba rozstrzyga i odracza kwestyę i sceny uchwaleniem, że wniosek wzięty będzie pod obrady we wtorek.

KRONIKA

† **Fryderyk Körber Körberau**, kawaler orderu Leopolda, honorowy obywatel miasta Złoczowa, emerytowany wiceprezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie, przeniósł się do wieczności, po dłuższych cierpieniach. W ostatnich dniach zeszłego miesiąca podaliśmy wiadomość, że Najj. Pan z powodu przeniesienia F. Körbera, na własną jego prośbę w stały stan spoczynku, w ponownem uznaniu jego blisko pięćdziesięcioletniej wiernej i znakomitej służby, nadać mu raczył najmił ściwiej krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa; dzisiaj mija właśnie miesiąc od chwili podpisania owego Najwyższego postanowienia, a przychodzi nam zapisać żałobną wiadomość o zgonie męża pełnego zasług i cnót obywatelskich. *R. i. p.*

— **Egzamina w szkołach ludowych.** C. k. Rada szkolna okręgowa przeznacza w bieżącym roku szkolnym, następujące dni na odbywanie całorocznych egzaminów publicznych, a mianowicie: 1. w szkole PP. Benedyktynek obrządku ormiańskiego dzień 22, 23 i 24 czerwca. 2. w szkole PP. Benedyktynek obrządku łacińskiego dzień 25, 26 i 27 czerwca. 3. w żeńskiej szkole im. św. Anny, im. Elżbiety i im. św. Marcina dzień 8, 9, 10 lipca. 4 w szkole żeńskiej im. Czackiego dzień 9, 10, 13 lipca. 5. w szkole męskiej im. Czackiego dzień 10, 13 lipca. 6. w szkole męskiej im. św. Anny, Elżbiety, Konarskiego i im. św. Marcina dzień 13 i 14 lipca. 7. w szkole męskiej im. św. Antoniego, św. Maryi Magdaleny i im. Piramowicza (w klasach z językiem wykładowym polskim) dzień 13 lipca. 8. w szkole żeńskiej im. św. Antoniego i im. św. Maryi Magdaleny dzień 14 lipca. 9. w szkole im. Piramowicza w klasach z językiem wykładowym ruskim dzień 14 lipca 10. w szkole mięszanej im. św. Mikołaja na Pasiekach i w szkole mięszanej im. św Zofii dzień 14 lipca. Stosownie do instrukcyi dla nadzorców miejscowych przewodniczy popisom nadzorca miejscowy każdej szkoły, lub delegat c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało opróżnione dwa stypendya z funduszu naukowego, przeznaczone dla medyków, Franciszkowi Hernichowi, słuchaczowi IV roku medycyny w uniwersytecie Jagiellońskim, synowi niezamożnego, 4giem niezaopatrzonych dzieci obarczonego mieszczanina wadowickiego i Teofilowi Zawadilowi, słuchaczowi I roku medycyny tegoż uniwersytetu, synowi niezamożnego nauczyciela szkół realnych, obarczonego również czworgiem dzieci niezaopatrzonych.

(*m*) **Bankiet** na cześć gości i uczestników drugiego walnego zgromadzenia Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, odbył się w niedzielę o godzinie 8 wieczorem w wielkiej sali Towarzystwa *Frohsinn* Do stołów ustawionych w trzy rzędy, zasiadło około 200 osób. Miejsce honorowe przy głównym stole zajął prezes Towarzystwa, dr. Br. Radziszewski; po lewej stronie siedział dr. A. Małecki, po prawej zaś, dr. Gerstman, zastępca prezesa Towarzystwa pedagogicznego Koło dr Małeckiego zajął miejsce dr Bobrzyński z Krakowa, a dalej reprezentanci duchowieństwa. Po pierwszych daniach wzniósł dr. Radziszewski toast na cześć J E. p Namiestnika, jako przewodniczącego krajowej Rady szkolnej, który zaszczycić raczył swoją obecnością zgromadzenie Towarzystwa i z uwagą zajęciem śledził tok jego obrad. Dotychczas stosunek Towarzystwa do wys. władz nie był jasny; dzięki obecności J. E. p. Namiestnika tudzi ż znacznej części członków kraj. Rady szkolnej, na posiedzeniu inauguracyjnem, stosunek ten wyjaśnił się na korzyść Towarzystwa. Drugi toast w przemówieniu pełnem polotu, wzniósł dr. Ćwikliński na cześć gości, na co, imieniem gości odpowiedział dr. Bobrzyński z Krakowa, na cześć zarządu Towarzystwa Następnie, wśród ożywienia, posypały się toasty jak z rogu obfitości P. Habura z Tarnowa wychylił kielich na pomyślność kraj. Rady szkolnej, dr. Fabian na pomyślność Towarzystwa pedagogicznego; p. German z Krakowa wśród frenetycznych oklasków wzniósł zdrowie dr. A. Małeckiego, który w pięknem, jak zwykle, przemówieniu, podziękował za ten objaw serdeczny ze strony profesorów, z których przynajmniej połowa słuchała niegdyś jego wykładów, a życząc wszystkim podobnej pociechy, jakiej dożył w tej chwili, przebywając w gronie byłych swoich uczniów, a dziś mężów dojrzałych, zajmujących poważne stanowiska, wzniósł zdrowie nauczycieli i redakcyi czasopisma *Muzeum*. Platon Kostecki, w toaście wierszowanym wychylił kielich na cześć swojskiej szkoły: „Niech nam po wieki żyje szkoła ruska i polska!“ P. Soleski pił zdrowie profesorów uniwersytetu, politechniki i wyższych zakładów naukowych. Nastąpił jeszcze długi szereg rozmaitych toastów; z pomiędzy nich podnosimy toast wzniesiony wśród niezwykłego entuzyazmu, przez dr. Staneckiego, na cześć nauczycieli szkół ludowych Szereg toastów zakończył dr. Ćwikliński toastem: „Kochajmy się!“ Wśród ożywionej i serdecznej pogadanki, przeciągnęła się biesiada do późnej godziny.

— **Zmiany w ruchu pociągów osobowych.** Z dniem 1 czerwca b. r. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy na liniach kolei Karola Ludwika; ważniejsze zmiany dla pociągów osobowych są następujące: Pociąg kuryerski nr. 3 odchodzić będzie z Krakowa o 1 godzinę i 4 minuty wcześniej niż dotychczas, t. j. o godzinie 7 min. 59 rano, pociąg zaś kuryerski nr. 4 z Podwołoczysk o 1 godzinę 17 minut później t. j. o godzinie 9 min. 40 przed południem, ze Lwowa o godzinie 2 min. 5 po południu. Obydwa te pociągi będą miały bezpośrednie połączenie w obydwóch kierunkach t. j. z Wiedniem, Kijowem i Odessą, a oprócz tego łączyć się będzie pociąg nr. 4 na stacyi w Krasnem tak z pociągiem do Brodów jako też z Brodów jadącym, w Jarosławiu zaś z pociągiem wychodzącym z Sokala Stale lub też warunkowo zatrzymywać się będą pociągi pospieszne nr. 1 i 2 w Czarnej, pociąg kuryerski nr. 3 w Podgórzu i w Krasnem a pociąg kuryerski nr. 4 w Krasnem. Pociągi mięszane nr. 403 i 404, dodatkowo zaprowadzone od 1 maja b. r. kursować będą i nadal pomiędzy Jarosławiem a Sokalem tak, że pociągi pospieszne nr. 1 i 2, kursujące na głównej linii, będą miały połączenie w Jarosławiu z pociągiem nr 403, jadącym do Sokala, pociąg zaś nr. 404 odchodzący z Sokala łączyć się będzie z pociągiem mięszanym nr 8, kursującym na głównej linii do Krakowa. Pomiędzy Krakowem a Wieliczką kursować będą, oprócz istniejących już dwóch mięszanych pociągów, jeszcze dwa inne pociągi mięszane nr. 503 i 504, któremi każdego dnia pojechać będzie można rano do Krakowa, a w nocy do Wieliczki.

— **Ślub.** Dnia 20 b. m. odbył się w kaplicy pałacu arcybiskupiego w Warszawie ślub pana Władysława Karskiego, syna p. Wincentego Karskiego i nieżyjącej Konstancyi z Wodzińskich, z hrabianką Maryą Miączyńską, córką ś. p. Witolda i Klementyny z Glińskich. Ślubu udzielić raczył JE. ksiądz arcybiskup warszawski. Pana młodego prowadziły: panna Marya Karska i panna Natalia Wodzińska, odprowadzały zaś: Jadwiga z książąt Czetwertyńskich Stanisławowa Karska i Michalina z hr Miączyńskich senatorowa Zaborowska. Panna młoda prowadzoną była przez pana Seweryna Karskiego i hr. Jerzego Miączyńskiego, odprowadzoną zaś została przez hrabiego Tadeusza Miączyńskiego i p. Władysława Wodzińskiego.

— **P. Seweryn Maryan Zwoiski**, rodem z Bryniec Zagórnych w Galicyi, uzyskał dnia 21 b. m. w tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Wydział kasyna miejskiego** przypomina pp. członkom, że zwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się we czwartek, dnia 28 b. m. o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

— **Chór młodzieży handlowej** we Lwowie odbył w pierwszy dzień Świąt Zielonych wycieczkę do Stryja Podczas sumy odśpiewali członkowie chóru w tamtejszym kościele parafialnym kilka wspaniałych utworów religijnych, a po nabożeństwie zaproszeni zostali wszyscy do pp. Lechickiego i Kostrakiewicza na sutą przekąskę. Po zwiedzeniu rozkosznej Olszyni i parowego tartaku, w najlepszem usposobieniu wróciło towarzystwo do domu.

— **Zjazd koleżeński.** Uczniowie 7 klasy c. k. wyższej szkoły realnej w Jarosławiu, którzy w roku 1875 zdawali egzamin dojrzałości, dali sobie przy rozstaniu słowo, iż po upływie lat dziesięciu zjadą się w Jarosławiu dla odnowienia koleżeńskich stosunków. Dnia 1 czerwca b. r. przypada właśnie ów termin zjazdu Jak słyszymy, wielu uczestników pamięta o tem i stawi się dnia tego w Jarosławiu; innym zaś, którzy może zapomnieli o terminie, lub wątpią o dojściu zjazdu do skutku, niniejsze ogłoszenie ma na celu przypomnieć ów termin.

— **Benefis p. Ładnowskiego,** goszczącego od dwóch tygodni na naszej scenie, odbędzie się jutro. Benefisant wystąpi w roli króla Leara.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj, we wtorek, 26 b. m., przedostatnie przedstawienie operetki przed wyjazdem do Krakowa: *Dzwony Corneville'u*, opera komiczna w 4 akt Planquetta. W głównych rolach biorą udział panie: Kasprowiczowa, Praunówna, pp. Floryański, Myszkowski, Skalski, Kiezman i inni. Jutro, we środę, 27 b. m., dziesiąty gościnny występ p. Bolesława Ładnowskiego, *Król Lear*, tragedya w 5 aktach Szekspira. — We czwartek, 28 b. m., ostatnie przedstawienie operetki przed wyjazdem do Krakowa (wznowione) *Angot* córka straganiarzy, opera komiczna w 3 aktach Lecocqua. — W piątek, 29 b. m., wielki nadzwyczajny koncert towarzystwa „Lutni“, na którym wykonaną będzie między innemi słynna *Pustynia* Dawida. Na zakończenie artyści dramatu wykonają *Pożycz mi swej żony*, komedyę w 2 aktach z francuskiego. — W sobotę, 30 b. m, jedenasty występ gościnny p. Bolesława Ładnowskiego *Skazany na całe życie* (*La morte civile*), dramat w 5 aktach z włoskiego J. Giacometti'ego. — W sobotę rannym pociągiem wyjeżdża operetka do Krakowa, gdzie w niedzielę rozpocznie szereg przedstawień w tamtejszym teatrze *Wesołą wojną*.

= **Otrucie.** Dnia 23 b m. rano przyszły siostry, 3-letnia Sescha i 6-letnia Rojzia, po swego ojca Chaskla Fischa, właściciela realności, do bożnicy pod l. 43 przy ulicy Kaźmierzowskiej, gdzie tenże wówczas odprawiał modły i usiadły koło niego na ławce. Fisch spostrzegł po chwili, iż młodsza jego córka wlazła pod ławkę i włożyła coś do ust, wysłał więc dzieci na podwórze tamtejsze. Zawiadomiony po chwili, że jego młodsza córka zasłabła, zabrał ją bezzwłocznie do domu i przywołał lekarzy, którzy jednak nie zdołali już dziecka uratować, stwierdziwszy, że zostało ono otrute arszenikiem. Sprawdzono następnie, iż pod wspomnioną ławką w bożnicy znajdowała się blaszana czarka z trucizną, którą tamtejszy szkolnik, Jojna Kiszenew, już od dawna nastawiał na szczury, i że nieszczęśliwe dziecię spożyło kilka takich arszenikowych trutek. Kiszenewa pociągnięto do odpowiedzialności.

= **Zamach samobójczy.** Michał Siemiatkowski, czeladnik krawiecki, rodem z Lwowa, liczący lat 39 i cierpiący na zboczenie umysłowe, z którego to powodu pozostawał już w zeszłym roku na kuracyi w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie, wyskoczył dnia 2. b. m. rano oknem z II piętra w domu pod l. 7 przy ulicy Łyczakowskiej, na bruk tamtejszego podwórza, skutkiem czego odniósł tak ciężkie uszkodzenie, że odwieźć go musiano prawie nieprzytomnego do głównego szpitala.— Michał Siemiatkowski umarł wczoraj w głównym szpitalu. — Jan Smolikowski, były czeladnik szewski, obecnie jako żebrak pozostający od roku w przytulisku pod Opatrznością, w przystępstwie obłąkania chciał się wczoraj nożykiem przebić, został jednak w wykonaniu tego zamiaru przez tamtejszego dozorcę powstrzymany i zranił się tylko w rękę. Oddano go następnie pod obserwacyę do zakładu na Kulparkowie.

= **Wypadek.** Podczas produkcyi muzycznej kapeli damskiej w publicznej lokalności „pod Sroką“ na Podzamczu, wczoraj wieczór, spadła paląca się lampa naftowa, zawieszona nad fisharmonią, a płomienie palącej się nafty objęły cały ten instrument jak też i suknię jednej z kapelistek, która właśnie przy nim siedziała. Ogień wprawdzie stłumiono bezzwłocznie, lecz wspomniona kapelistka, p. Fränklowa doznała ciężkiego uszkodzenia na ciele, a fisharmonia uległa zniszczeniu.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu Kazimierz Szeliga Szeliski, właściciel dóbr ziemskich, oficer byłych wojsk polskich z roku 1831, były poseł na sejm krajowy i do Rady państwa, przeżywszy lat 78.

— **Dyrekcya teatrów warszawskich** jak donosi *Słowo*, traktuje z p. Arklową, primadonną opery lwowskiej, w celu pozyskania jej na nowy szereg gościnnych występów.

— **Złoty medal.** Założyciel warszawskiego muzeum pszczelniczego, p. Kazimierz Lewicki, otrzymał od petersburskiego Towarzystwa ekonomicznego złoty medal za zasługi położone w zakresie pszczelnictwa, założenie w Warszawie muzeum i praktycznej szkoły pszczelniczej, rozpowszechnianie racyonalnych wiadomości o hodowli pszczół i produkcyi miodu, oraz za wynalazek nowego ula.

— **Nawracanie pogan.** Podług ogłoszonego w tych dniach sprawozdania *Propaganda fide*, przez ciąg ubiegłego roku w 25-ciu wikaryatach, znajdujących się w cesarstwie Chińskiem, oraz królestwie Anamskiem, na łono kościoła katolickiego zostało przyjętych 16.500 dorosłych i 130.000 małoletnich Chińczyków W ciągu tegoż czasu w tych samych państwach przeszło 300 innych chrześcian na wiarę katolicką. Liczba ogólna katolików w Chinach i Anamie wynosiła w końcu 1884 poważną liczbę 810.000 dusz.

— **Dysputa w Watykanie,** która d. 19 b. m odbyła się w sali Clementina, wzbudziła ogólne zajęcie. Powołano do tego popisu kilku uczniów z kolegium unicko ruskiego, pochodzących z Galicyi i Chełmskiego, oraz z kolegiów armeńskiego i irlandzkiego. Wybrano szereg tez, które rozdzielają Wschód od Zachodu, a które nawet wśród Unitów nieraz podawane bywają w wątpliwość Okrom kwestyi teologii dogmatycznej i moralnej, postawiono także kilka pytań dotyczących historyi Kościoła na Wschodzie. Uczniowie mieli zupełną swobodę słowa. Zebranie to akademickie według korespondenta *Czasu*, rozpoczęło się o 10ej z rana, a trwało cztery godziny. Gdy Papież zasiadł na tronie, otoczony zastępem kardynałów, mowę wstępną wypowiedział msgr. Graselli, prefekt studyów Kollegium Propagandy, w której przedstawiwszy ruch naukowy, jaki z tego ogniska Stolicy św. szerzy się na wszystkie narody ziemi, podniósł świeżą fundacyę kollegium armeńskiego. Rozpoczęła się dysputa, której przewodniczył msgr. Satolli. Z programu, obejmującego 123 tez, wybrano kilka najważniejszych. Preopinantami byli profesorowie i prałaci Sepiaci, Lorenzelli, prefekt kollegium czeskiego O'Callaghan, koadjutor z Cork. Z pośród uczniów w dyskusyi odznaczyli się Dymitr Radu z Siedmiogrodu, z kollegium unicko-ruskiego, Jerzy Terzibasci, Ormianin, i Edward O'Collaghan, z kollegium irlandzkiego Wspaniałą mową Leon XIII zakończył zebranie. Podziwiano elegancyę łaciny klasycznej, jaką Ojciec św. włada niezrównanie.

OSTATNIA POCZTA

Podczas ubiegłych świąt nie było gremialnych posiedzeń centralnego komitetu krajowego dla wschodniej części kraju; dopiero dzisiaj wieczorem odbędzie się plenarne posiedzenie w celu załatwienia spraw bieżących. Ważną jest tylko wiadomość, że komitet ten wydelegował ze swojego grona p. Jana Dolężańskiego do Kołomyi, ażeby wyborców tamtejszych wyznania mojżeszowego uczył o obowiązkach względem kraju, zwolenników zaś kandydatury antinarodowej o obowiązkach obywatelskich.

Najj. Pan wyjeżdża dzisiaj z wielkim orszakiem do obozu w Bruck nad Litawą, dla odbycia inspekcyi wojsk pierwszego okresu obozowego. Jutro rano Monarcha ukończy inspekcyę, a po południu powróci do Wiednia.

Na cześć króla serbskiego Milana, odbędzie się jutro w zamku w Schönbrunnie obiad galowy. W ciągu piątku i soboty król złożył wizyty Najd. Arcyksiążętom Albrechtowi i Ottonowi, Najd. Arcyksiężniczce Elżbiecie i infantce hiszpańskiej Izabelli, wreszcie odwiedził pierwszego ochmistrza nadwornego ks. Hohenlohe, Ministra spraw zagranicznych hr. Kalnokyego, Ministra wojny hr Bylandt-Rheidta, prezesa gabinetu hr. Taaffego i ambasadora niemieckiego ks. Reussa. Najd. Arcyksiążęta Albrecht i Otto rewizytowali bezzwłocznie władcę serbskiego w hotelu *Imperial*. Najd. Arcyksiążę zabawił przeszło godzinę w apartamentach królewskich.

Dnia 23 b. m. odbyła się u p. Ministra spraw zagranicznych konferencya, w której wzięli także udział ministrowie węgierscy.

W ministerstwie wojny i obrony krajowej, toczą się narady w sprawie zaprowadzenia nowych instrukcyi dla ustawy wojskowej.

Wybory do Izby deputowanych Rady państwa rozpoczynają się jutro, mianowicie przystąpią w tym dniu do urny prawyborcy z grupy mniejszych posiadłości Dolnej Austryi i Salcburga.

Pol. Corr. przytacza rozmowę, jaką miał w tych dniach korespondent wiedeński *Timesa* z prezesem gabinetu hr. Taaffem.

„Gdy rozmowa została skierowaną na zbliżające się wybory — tak brzmi sprawozdanie — wyraził hr. Taaffe przekonanie, że większość wyjdzie z wyborów znacznie wzmocnioną. Nie ulega wątpliwości, iż skrajne żywioły, reprezentowane dotychczas przez podobnych deputowanych, jak Knotz, Schönerer i inni, tudzież antisemici uzyskają pewny przyrost, jednakże nie będzie to o tyle nieszczęściem, iż mężowie skrajnych tendencyj mniej wiążą ręce dobremu rządowi niż chwiejne żywioły, które lawirują pomiędzy pojedynczemi stronnictwami. Hr. Taaffe wyraził powątpiewanie, ażali niezgodne grupy, z których składała się dotychczas partya zjednoczonej lewicy, potrafią dłużej utrzymać pomiędzy sobą spójnię, i oświadczył, że nowe ukształtowanie stronnictw w przyszłej Radzie państwa jest bardzo prawdopodobne. Rządowi zależy głównie na tem, aby mógł rozporządzać większością, któraby go poparła lojalnie w osiągnięciu jego celu, zasadzającym się na pojednaniu przeciwieństw narodowościowych, przez równomierne uwzględnienie wszystkich interesów. W państwie, w którem stronnictwa nie tyle dzielą się według teoryj, jak raczej według uczuć, przesądów i materyalnych interesów, kompromis jest nader trudnym, a najwyższą zasadą rządu musi być bezstronność. Pan prezes gabinetu dodał, iż w nowej Izbie wniesie ponownie przedłożenie przeciw socyalistom i anarchistom. Na zapytanie korespondenta, czy byłby możliwym traktat z Rossyą w sprawie wzajemnego wydawania przestępców politycznych, dał hrabia Taaffe przeczącą odpowiedź. Nie ma wątpliwości, iż wiele czynów, popełnionych przez socyalistów i komunistów, należy uważać jako pospolite zbrodnie, w Węgrzech jednak ujawnia się brak zaufania do rossyjskiej procedury sądowej, a co się tyczy Austryi, to już dla tego samego powodu odpada potrzeba dokładniejszego rozpatrzenia tej sprawy, iż Austrya bez Węgier nie może prowadzić polityki zagranicznej.

„Jego Ekscelencya wyraził żywe ubolewanie, iż mnóstwo pism rewolucyjnych i podburzających drukowanych jest w Anglii. Najbezecniejsze dzienniki i pamflety ztamtąd pochodzą. To samo wprawdzie da się powiedzieć także i o Genewie, która wspólnie z Londynem jest główną kwaterą tajnych stowarzyszeń podkopujących społeczny porządek i walczących przeciw rządom ostaniającym ów porządek. Hr. Taaffe wypowiedział jednak nadzieję, że smutne doświadczenia, jakie poczyniła u siebie Anglia pod względem zbrodni dynamitowych, nakłonią rząd i naród do mniej względnego postępowania wobec podobnych spisków. Tylko przez zmianę własnej swojej zbyt wyrozumiałej polityki może Anglia nakłonić Stany Zjednoczone Północnej Ameryki do należytego zrozumienia obowiązków międzynarodowych."

Z Berlina donoszą, iż wszystkie doniesienia o niepomyślnym stanie zdrowia cesarza Wilhelma są nieuzasadnione. Owszem zdrowie monarchy poprawiło się w ten sposób, iż cesarz może udzielać posłuchań i przyjmować raporta służbowe ministrów.

Ks. Bismarck powrócił w zeszłą sobotę z Schönhausen do Berlina.

Niemiecka rada związkowa rozpocznie dopiero w lipcu swoje ferye letnie; obecnie ma przed sobą jeszcze liczny materyał do załatwienia. Na jednem z najbliższych posiedzeń zajmie się ona wnioskiem pruskim domagającym się wykluczenia księcia Cumberlanda od tronu brunszwickiego.

Dzienniki doniosły, iż rząd po odrzuceniu zaproponowanych ostatniemi czasy przez Watykan kandydatur kanoników Mariańskiego i Dorżewskiego na stolicę arcybiskupią w Poznaniu, zaproponował od siebie proboszcza przy kościele św. Jadwigi w Berlinie ks. Assmana. Ze strony jednak dobrze poinformowanej zaprzeczają ostatniej kombinacyi i wymieniają zupełnie nową kandydaturę, na którą zgodzono się podobno tak w Berlinie jak i Watykanie.

Korespondent watykański do *Polit. Corr.* zaprzecza stanowczo doniesieniu, jakoby Papież poczynił rządowi rossyjskiemu przedstawienia w sprawie rugowania języka polskiego w Królestwie polskiem. Sprawa ta nie porusza wcale interesów Kościoła katolickiego. Ojciec św. nie miał przeto powodu zajmować się nią w jakikolwiek sposób. Również bezpodstawną jest wiadomość, iż p. Giers w nocie do Kuryi wyraził możność zaniechania dalszych stosunków pomiędzy nią a rządem rossyjskim.

Z powodu wydalania poddanych rossyjskich polskiej narodowości z Prus i Poznańskiego, zapytuje *Now. Wr.* ile wydalonych jest izraelickiego wyznania lub kryminalnie skompromitowanych? W każdym razie sprawa pomieszczenia wydalonych jest rzeczą ważną, ponieważ w Królestwie Polskiem i dziś już jest przeludnienie robotniczej ludności bez zarobku, a pomnażanie cyfry jej nie byłoby do życzenia. Ponieważ wydalanie Niemców z Królestwa i Cesarstwa ze względów politycznych jest niemożliwem, przeto *Now. Wr.* doradza osiedlać przybyszów z Prus w głębszych prowincyach Cesarstwa.

W Paryżu, z powodu przygotowań do obchodu pogrzebowego Wiktora Hugo, usunięte zostały wszystkie sprawy polityczne na drugi plan. Donoszą, że Izba nie zbierze się wcześniej, aż po uroczystościach żałobnych, obawy zatem drażliwej dyskusyi nad wnioskiem lewicy o Panteonie, uśmierzone zostały nieco, gdyż dziś, jak postanowiono, nie przyjdzie do obrad.

W kołach francuskich mają nadzieję, że na obchód pogrzebowy przyszlą delegacye wszystkie kraje, albo przynajmniej większa część krajów europejskich. Cesarz Brazylii przysłał rodzinie zmarłego poety, depeszę kondolencyjną.

Według *Polit. Corr.* w dniu 25 b. m., miała się zebrać komisya międzynarodowa kanału suezkiego, ażeby zbadać projekt podkomisyi i obradować nad spornym punktem o kontroli nad kanałem. Czy jednak zebrała się w istocie w dniu oznaczonym, nic nie wiadomo, gdyż umysły w Paryżu zajęte wyłącznie wypadkiem śmierci wielkiego poety.

O podejrzywanych co do celu swego przez prasę włoską, podróżach generała francuskiego Boulangera i p. Cambon u granicy tunetańskiej, donoszą z Paryża do *Polit. Corr.*, że podróże te miały na celu jedynie zbadanie potrzeb ludności i zapewnienie bezpieczeństwa. Rządowi francuskiemu idzie o uchylenie przyczyn powstania, a z drugiej strony o przedsięwzięcie najskuteczniejszych środków przeciw postronnym agitacyom w Algierze i Tunisie.

O stanie sprawy angielsko-rossyjskiej donosi londyński korespondent *Köln. Ztg*: Dowiaduję się ze sfer urzędowych, że w rokowaniach pełnomocników o Kabulu lub Heracie nie było wcale mowy, nie było równie wzmianki w porozumieniach o granicach tymczasowych i ostatecznych, gdyż wszelkie granice, dopóki obowiązują, poczytywane są za stałe. Obecnie idzie już tylko o bardzo nieznaczne ustępstwa, zaledwo o kilka wiorst u granic pomiędzy Rossyą a Afganistanem. Różnica taka nie budzi jednak zdziwienia, gdyż wiadomo z doświadczenia, że w dyplomatycznych rokowaniach zawsze półurzędowe rzeczy więcej pochłaniają czasu, niż punkt główny. Dlatego tru dno jest oznaczyć terminu ostatecznego uregulowania granic. Faktem jest jednak, że wąwozy Zulfikaru zostaną przy Afganistanie, a tak samo Meruczak. Rossya usiłowała znaleźć przedmiot zamiany za Meruczak, gdy jednak przedmiotu takiego niepodobna było wyszukać, postanowiono zostawić Meruczak Afganom. Co do Heratu, oświadczył Giers jeszcze w maju 1882 r. posłowi angielskiemu, że Rossya nie myśli protestować ani przeciw obsadzeniu Kandaharu przez Anglię, ani też opierać się jej wpływom w Heracie. Dlatego rząd rossyjski nie myśli robić zarzutów z obecności oficerów angielskich w Heracie. Nawet w razie, gdyby Anglia obsadziła Herat, Rossya nie protestowałaby w drodze dyplomatycznej, prędzej jednak odpowiedziałaby na to odpowiednim ruchem wojsk swoich w tamtych stronach. Obecne niepokojące wieści prasy angielskiej są po prostu manewrem, obliczonym na opinię, gdyż Anglicy przywykli już do wiadomości drastycznych.

Do Aleksandryi przybyły w dniu 23 b. m. rano ostatnie bataliony gwardyi angielskiej, odwołane z Suakimu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Warszawa, 26 maja. Pod naczelnym kierunkiem generał-gubernatora Hurki mają odbyć się w warszawskim okręgu wojennym wielkie manewry dwóch korpusów, złożonych z 87 batalionów piechoty, 90 szwadronów i 162 dział.

Takież manewry mają się odbyć także w okolicy Dynaburga.

Petersburg, 26 maja. (*Tel. pr.*) w Irkucku zostanie otwartym dnia 8 września uniwersytet syberyjski, złożony z czterech wydziałów.

Petersburg, 26 maja. (*Tel pr.*) *Nowoje Wremia* potwierdza wiadomość o ruchach wojsk rossyjskich w kierunku granicy afgańskiej.

Jeden batalion saperów zajęty jest fortyfikowaniem Sewastopola.

Belgrad, 26 maja (*Tel pryw.*) Do dziennika *Serbski Narod* donoszą z Sofii „ze źródła wiarogodnego", iż rząd bułgarski pragnie wyzyskać niechęć Rossyi do Serbii i czyni przygotowania nietylko do połączenia Wschodniej Rumelii z księstwem, lecz nadto aneksyi Macedonii (?!)

Paryż, 26 maja. W czasie wczorajszych manifestacyj, urządzonych na cmentarzu *Pere Lachaise* z okazyi rocznicy stłumienia komuny paryskiej, zaszło poważne starcie pomiędzy policyą a uczestnikami manifestacyi, przyczem 9 policyantów i 30 komunardów odniosło zranienia. Wielu burzycieli porządku publicznego aresztowano. Sprawcy demonstracyi rozprószyli się w końcu.

Paryż, 26 maja. Studenci w liczbie 2000 urządzili przed mieszkaniem Wiktora Hugo demonstracyę, w której dali wyraz sympatyom dla zmarłego wieszcza.

Na liście osób, mających wziąć udział w orszaku pogrzebowym zapisało się dotychczas 350 deputowanych.

Paryż, 26 maja. Po pogrzebie Courneta około godziny 7 wieczorem anarchiści atakowali kilkakrotnie agentów policyjnych, którzy skutkiem tego widzieli się zniewolonymi aresztować kilkunastu napastników.

Paryż, 26 maja. We wczorajszym pogrzebie Courneta wzięło udział zaledwie kilkuset komunardów. Zebrało się przytem wielu ciekawych, którzy wydawali okrzyki na cześć komuny. Pogrzeb odbył się bez żadnego nadzwyczajnego wypadku.

Bruksela, 26 maja. (*Tel. pryw.*) Minister rolnictwa i handlu otworzył wczoraj kongres międzynarodowy, zebrany tutaj w sprawie żeglugi na wodach śródziemnych.

Konstantynopol, 26 maja. Były minister spraw zagranicznych Karatheodory został mianowany gubernatorem Samos.

Londyn, 26 maja. Lumsden przybył wczoraj do Baku, zkąd udał się w dalszą podróż do Tyflisu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 maja 1885, godzina 1, min. 40. Alp. Tow. górn. 38·50, Węg. akcye kredyt. 286·—, Akcye anglo-austr. 99·25, Akcye banku Union 77·50, Akcye kolei Karola Ludwika 249·50, Akcye kolei północnej 241·—, Akcye kolei południowej 128·50, Akcye kolei Alföld 183·—, Akcye kolei Elżbiety 296·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 224·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 172·25, Wiedeńskie losy 122·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 107·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102·—, Losy regulacyi Cisy 118·—, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 96·85, Akcye banku związkowego 101·50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·25—, Węgierskie losy 115·75, Marka niemiecka —·—, Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 23 maja 1885 r. godzina 5 minut 15. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 26 maja 1885 r., godzina 10 min. 40, Akcye kredytowe 286·80, Anglo-Austr. —·—, Unionbank 77·75, Kolej Karola Ludwika 248·25, Południowa 128·75, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 91·75, Napoleondor 9·88—, Rubel papierowy 1·25—. Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z dnia 23 maja Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 28·25 do 28·50 zł. Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 8·85 do 8·86 zł., rzepak (sierpień—wrzesień 13·25 13.37 zł. Berlin: Pszenica żółta (na czerw. lip.) 174·50 do żyto —·— m., spirytus 44·25, olej rzepakowy —.— m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 47·25 fr olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Pociągi kolejowe

od 20 maja 1884

podług zegaru lwowskiego

przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 5 minut 32 po południu pociąg kuryerski.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze: o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany, o godzinie 12 min. 57 po południu pociąg kuryerski.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o g 4 min. 10 po południu pociąg mięszany

Pociąg mięszany: o godz. 8 min. 59 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg mięszany: o godz. 1 min. 59 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza Borysławia, Chyrowa, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 37 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 3 po południu pociąg mięszany i o godz. 1 min. 7 po południu pociąg kuryerski.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po południu pociąg kuryerski, o godz 12 min. 31 po południu i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 45 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Pociąg mięszany: o godz. 7 min. 5 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg mięszany: o godz. 7mej z rana do Stryja.

Przyjechali do Lwowa

dnia 26 maja 1885.

Hotel George'a

Pp L. br Ledóchowski z Wołynia. T. hr. Stadnicki z Wiednia. S. Paszkowski z Odessy. Z. Długołęcki z Odessy. K. Baron Wucherer z Wiednia.

Hotel Angielski

Pp. A. Łokuciejowski z Lukawicy. W. Goslinowski z Kępy. T. Wyspiański z Biały. F. Kusche z Rossyi. P. Hirsch z Bolechowa.

Hotel Francuski

Pp. J. Marek z Teszyna. J Löwin z Brodów. L. Angello ze Stryja. L. Buchbinder z Pragi.

NADESŁANE.

Wiadomość użyteczna. Przypominamy, że WINO CHASSING jest przepisywane przez lekarzy od lat 20tu przeciw **boleściom żołądka-mozolnemu i trudnemu trawieniu (dispepsyi), gastralgii, utracie sił i apetytu.**

Znajduje się w głównych aptekach.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 26 maja 1885.

Barometr 738.94mm. przy temp 0°C. Psychrometr suchy 12 3 C. Psychrometr wilgotny 10.6°C Prężność pary 8.5mm. Wilgoć 80%. Zachmurzenie 0 Wiatr NE_2. Ozon 9

Temperatura powietrza 9 8 R

Barometr idzie w górę

Stan barometru nad poziom morza 764 14

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 18 2° C.

Najniższa temperatura w nocy 10 4 C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0 mm

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. = $340^m,5$.

Dla 27 maja 1885

E. = $-3^m\ 5^s{}_{74}$ $\Theta_0 = 4^h\ 20^m\ 33.^s{}_{44}$

Zachód słońca 26go maja o 7h. $51^m,_8$ wschód o 16h. $2^m,_2$

W maju nastąpi ostatnia kwadra księżyca 6d 22h 19m; nów 14d 4h 53m, 6; pierwsza kwadra 20d 19h 21m, 2; pełnia 28d 10h 7m.

Księżyc będzie się znajdywać w punkcie odziemnym (Apogeum) 3d 23h, 5 i 31d 13h, 5; w punkcie przyziemnym (Perigeum) 15d 23h, 5.

Równanie czasu będzie w maju ujemne, wskutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe, o ilość E. w prawdziwe południe.

Średni stan barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na maj dla Lwowa 761 mm; średnia temperatura $13°,_6$C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

25 maja 1885.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	$734,_{48}$	$734,_{16}$	$734,_{41}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$18,_2$	$14,_6$	$12,_4$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$11,_6$	$11,_6$	$10,_4$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$6,_2$	$8,_{14}$	$8,_2$
Wilgotność powietrza względna w %.	40	68	77
Stan nieba.	4	3	1
Kierunek wiatru.	nw.	—	ne.
Moc wiatru.	2	0	1
Ilość opadu mierzonego o 2h. $0,^{mm}{}_0$			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. $19,_0$			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. $9,_0$			
Elektryczność powietrza, woltów	100	120	120

(N. B. 26/5 1885 od 12h w połud. do 12h w połud. 27/5 1885).

Przy wietrze o niepewnym kierunku temperatura się podnosi, stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne i skłonne do burzy, deszcz chwilowy z resztą pogodnie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 21 maja 1885.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	249	50	253	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	223	—	226	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	284	—	288	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	230	—	235	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	40	100	40
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	—	92	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	40	100	40
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 ½ l.	88	40	89	40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	35	102	35
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	70	97	70
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	70	99	70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
4½ prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	50	102	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	77	5	87
Dukat cesarski	5	80	5	90
Napoleondor	9	83	9	93
Półimperyał	10	15	10	25
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	23½	1	25½
100 marek niemieckich	60	75	61	50
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 20 maja 1885.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	82.20	82.35
luty-sierpień	82.15	82.30
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.70	82.85
kwiecień-październik	82.85	83.—
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	125.75	126.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	138.75	139.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	139.50	140.—
„ „ 1864 po 100 złr.	171.—	171.50
„ „ 1864 po 50 złr.	170.—	170.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	153.—	153.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	98.10	98.30
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	107.50	107.70
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	103.—	103.50
Galicyi	101.75	102.50
Niższej Austryi	105.75	—.—
Siedmiogrodu	101.25	101.75
Węgier	103.25	103.75
3. Akcye		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	99.75	100.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	286.60	286.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	590.—	594.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	859.—	861.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	462.—	464.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	236.—	256.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2420	2425
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	250.—	250.50
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. w. a. war.	224.—	224 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	296.25	296.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	129.20	129.60
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	175.—	175.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w. złocie w 50 l.	99.50	100.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	97.50	98.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.75	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	90.60	91.20
„ „ „ „ po 5 prc.	99.50	100.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.50	100.—
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.40	101.90
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	101.85	102.—
Węg. Tow. ziem akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.25	103.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.50	100.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.75	100.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	106.50
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	99.80	100.30
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.—	99.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.25	82.75
z r. 1884	88.20	88.60
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.—	99.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175.25	175.75
Clarego po 40 zł. m. k.	42.75	43.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.50	115.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	20.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.80	18.20
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	46.50	47.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	39.75	40 25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.80	15.10
„ węgiersk. „ po 5 zł.	8.70	9.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.25	18.75
Salma po 40 zł. m. k.	54.—	54.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.—	49.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	131.—	132.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.75	29.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.75	37.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	124.80	125.20
Paryż za 100 fr.	49.40	49.45
Kurs złota		
Dukat cesarski mon.	5.86.—	5.88.—
„ pełnej wagi	5.84.—	5.86.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.87.50	9.88.50
Rossyjski imperyał	10.20.—	10.22.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.25	92.25

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 21 maja 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	10
„ „ „ w srebrze	82	70
Renta w złocie	107	45
5 prc. austr. rent marcowa	98	30
Akcye banku wiedeńskiego	858	—
„ „ kredytowego	286	60
Londyn	124	85
Srebro	—	—
Napoleondor	9	88
Dukat cesarski men.	5	86
100 marek niemieckich	61	15

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 1777. (3366 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegow. w Brzeżanach ogłasza Justynę Kościów z Wierzbowa za marnotrawczynię.

Kuratorem ustanowiono Andrucha Kondrat w Wierzbowie.

Brzeżany, 24 lutego 1885.

L. 7941. (3368 1—3)

C. k. sąd powiatowy brodzki uznał Piotra Karczemnego z Folwarków małych marnotrawcą i ustanowił kuratorem Karola Pendyka.

Brody, 9 maja 1885.

L. 3199. (3293 2—3)

Józef Jędryczko z Tuligłów uznany marnotrawcą kuratorem ustanowiony Michał Malski z Tuligłów.

Komarno, dnia 16 kwietnia 1885.

L. 3473. (3345 2—3)

Marya Koltało uznana marnotrawczynią kuratorem Józef Kuczek oboje w Oleszycach.

C. k. sąd powiatowy

Lubaczów, dnia 17 maja 1885.

L. 8623. (3312 2—3)

Andrucha Sokołowskiego z Kurowiec uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Denesa Szumskiego.

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany.

Tarnopol, dnia 30 kwietnia 1885.

L. 1404. (3229 2—3)

Jakób Sobanik gospodarz z Dworów uznany został marnotrawcą; kuratorem jego jest Franciszek Szafraniec z Monowic.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim, dnia 3 marca 1885.

L. 6321. (3226 2—3)

Dmytra Basiuka, rolnika z Rybna uznano marnotrawcą, kuratorem Michał Basiuk gospodarz z Rybna.

C. k. miej. del. sąd powiatowy.

Stanisławów, 11 kwietnia 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4786. (3023 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców mianowicie:

1) Maćka Pilchę, spadkobiercę Jaśka Pilchi, dnia 29 października 1872, w Głęboczku zmarłego.

2) Jakóba Brojak, spadkobiercę Iwana Brojak, dnia 16 kwietnia 1863, w Korolówce zmarłego.

3) Maryę Paszkowską, spadkobierczynię Jana Paszkowskiego, dnia 15 marca 1866, w Juriampolu zmarłego.

4) Rozalię Litnicką spadkobierczynię Katarzyny Litnickiej, dnia 16 kwietnia 1859, w Borszczowie zmarłej.

5) Mojżesza Szuster, spadkobiercę Rojzi Szuster, w roku 1875 w Jezierzanach zmarłej.

6) Abrahama Bitermana spadkobiercę Leiby Bitermana w Czerwcu 1866, w Skale zmarłego.

7) Hawryłę Oleziuk spadkobiercę Adrija Oleziuk z 25 grudnia 1859, w Kapuścińcach zmarłego.

8) Bartłomieja Krajewskiego spadkobiercę Grzegorza Krajewskiego 2 lutego 1878, w Oleksińcach zmarłego.

9) Hanuszkę Dziadyk spadkobierczynię Andryja Hawryluk 22 września 1882, w Burdiakowcach zmarłego; aby swoje oświadczenia spadkowe, w przeciągu jednego roku do tutejszego sądu wnieśli, inaczej pertraktacye spadkowe, z oświadczonemi się spadkobiercami i kuratorami ad 1, 2, 3, 5 i 9 Marjanem Zalewskim ad 4 z dr. M K morinerem ad 6 i 7 z P. Michałem Horodyńskim ad 8 Ignacym Pełczewiczem ustanowionemi, przeprowadzone zostaną.

Borszczów, dnia 10 kwietnia 1885.

(3347 2—3)

Pp. adwokaci dr. Józef Flakowicz w Gródku i dr. Adolf Holzer we Lwowie zamierzają przesiedlić się, pierwszy z dniem 1 czerwca 1885, do Sanoka, a drugi z dniem 25 lipca 1885, do Brzeżan.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 9 maja 1885.

L. 5502. (3254 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. delegowany w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu i życia Sendlę czy Zendlę Rubinową, Salamona Reinera, Leona Schützera, Izraela Schützera, Laję Gelernter oraz Izraela Hirscha 2im Izraela, że przeciw nim gmina miasta Tarnowa o zapłatę kapitału 400 złreń. czyli 168 złr. wraz zaintabulowanego w stanie biernym realn. pod l. 20 i 154 w Tarnowie wytoczyła pozew na który termin do rozprawy sumarycznej na dzień 10 czerwca 1885 o godz. 10 rano wyznaczony i dla obrony praw niewiadomych z pobytu pozwanych adwokat dr. Febus Salamon zamianowany został, z którym spór wdrożony w razie niezgłoszenia się pozwanych z prawnym skutkiem przeciw tymże przeprowadzony zostanie.

Tarnów, dnia 26 kwietnia 1885.

Licytacye.

L. 4173. (3198 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie oznajmia, że w celu wydobycia wierzytelności pani Gertrudy Teodorowiczowej w sumie 1300 złr. w. a. z pn. przeciw Eizykowi Klein wywalczonej, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż 5/6 części egzekuta Eizyka Kleina własnych realności pod lk. 65/91 2/4 w Stanisławowie położonej w trzech terminach, a to: dnia 25 czerwca, dnia 28 lipca i dnia 28 sierpnia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami: a) cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2079 złr. 5 ct w. a., b) wadyum wynosi 201 złr. w. a. bądź w gotówce, bądź też w książeczkach galicyjskiej, lub Stanisławowskiej kasy oszczędności, c) wyż oznaczone części realności przy każdym z trzech terminów tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową sprzedane będą, a dopiero, gdyby w ten sposób sprzedane nie były, wyznaczono termin na 28go sierpnia 1885 godzinę 4tą z południa do ułożenia warunków ułatwiających, na podstawie których, jeden nowy termin do licytacyi wyznaczony zostanie. d) Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O czem wiadomych wierzycieli tabularnych do rąk własnych, tych zaś wierzycieli tabularnych, którymby uchwała licytację dozwalająca albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczoną nie została, i także tych wierzycieli którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego, t. j. 4 lutego 1885 prawo zastawu na sprzedać się mają cych częściach rzeczonej realności uzyskali, przez kuratora w osobie tutejszego adwokata dra Buczyńskiego z zastępstwem adwokata dr. Kwiatkowskiego zawiadamia się.

Stanisławów, dnia 18 kwietnia 1885.

L. 11008. (3351 2—3)

C. k. sąd powiat. miej. del. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez Grzegorza Tureckiego, wywalczonej sumy 512 złr. w. a. z pn., publiczną licytację realności l. k. 121 w Krzywczycach, Jana Sadowskiego własnej, w wyk. hip. l. 57, gminy Krzywczyce zapisanej na dzień 28 maja, 25 czerwca, 30 lipca 1885, każdym razem o godz. 10 rano, w sali rozpraw.

Poręczne 93 złr. 30 ct. W pierwszym i drugim terminie, można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej, w trzecim zaś i poniżej tej ceny.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hip. przejrzeć można w ts. registraturze. Kurator niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Bodek, zastępca adw. dr. Berliner.

Lwów, 5 sierpnia 1884.

L. 7003 (3296 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 111 złr. z pn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości rustykalnej w Ilawczu położonej wedle wykazu hipotecznego nr. 528 Petra Saraki syna Martyna własnej dnia 17go czerwca, 9 lipca i 5 sierpnia 1885, każdym razem o 10 godzinie przed południem z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Trembowla, dnia 20 grudnia 1884.

L. 7000. (3297 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 365 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 170 w Iławczu położonej wedle wykazu hipotecznego nr. 529 Piotra Saraki syna Wasyla, Anny i Mikołaja Saraki każdego w 2/9, zaś Piotra Saraki syna Martyna w 3/9 częściach własnej, tudzież posiadłości wyk. hipotecznym 530 objętej Anny, Mikołaja i Piotra Saraki syna Wasyla własnych dnia 17 czerwca, 9go lipca i 5go sierpnia 1885, każdym razem o 10 godzinie przed południem, z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1000 złr. w. a.

Wadyum 100 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Trembowla, dnia 30 grudnia 1884.

L. 2259. (3174 3—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod nr. 121 w Międzybrodziu lipnickim położonej Pawła Stwory własnością będącej rezolucją z dnia 18 listopada 1884 l. 9207 w celu zaspokojenia wierzytelności Józefa Kosa, Reginy Kos i Katarzyny Juszka w kwocie 270 złr. rozpisana w dniu 12 czerwca 1885 o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie tutejszym pod warunkami w obwieszczeniu z powyższej daty objętemi z tą zmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała, dnia 10 kwietnia 1885.

L. 4853. (3225 3—3)

W dniu 18 czerwca 1885 odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi w kwocie 66 złr. 98 ct. w. a. z pn licytacya realności spadkobierców Iwana Danyluka, objętej wykazem hip. 49 ks. gł. gm. Werbiąż niżny i poniżej ceny wywołania jednak tylko za kwotę równającą się sumie wierzytelności hipotecznych.

Cena wywoławcza 400 złr.

Wadyum 20 złr.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Zakrzewski.

C. k. m. del. sąd powiatowy

Kołomyja, dnia 16 kwietnia 1885.

L. 746. (3269 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni odbędzie się celem zaspokojenia 20 rat po 12 złr. i jednej raty 12 złr. 16 ct. w. a. z przynależytościami na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi sprzedaż publiczna realności włościańskiej w Zarzeczu pod l. k. 30 położonej dłużnika Pawła Czaprana i nieobjętej masy spadkowej po Andruchu Czapranie własnej w dwóch terminach a to dnia 17 czerwca i 22 lipca 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, na których to terminach zostanie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, w przeciwnym razie wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 26 sierpnia 1885 o godzinie 12 w południe.

Cenę wywołania stanowi kwota 600 złr., zaś wadyum 60 złr.

Bliższe warunki można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Sądowa Wisznia, dnia 25 marca 1885.

L. 147. (3164 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni ogłasza, że celem zaspokojenia 12 rat po 21 złr. i kwoty 20 złr. 60 ct. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie licytacyjna sprzedaż realności lk. 29/123 i 77 w Makuniawie spadkobierców Herscha Egerta własnej na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie a to w dniach 10 czerwca, 15 lipca i 19 sierpnia 1885, każdym razem o 10tej godzinie rano z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże na trzecim terminie zaś i niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 700 złr. w. a.

Wadyum 70 złr. w. a.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania realności można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Sądowa Wisznia, dnia 25 marca 1885.

L. 2611. (3315 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10tej rano w dniach 8 czerwca i 7 lipca 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 27 lipca 1885 nawet poniżej takowej, licytacya realności w księdze gruntowej gminy katastralnej Podhajczyki wedle wykazu hipotecznego l. 33 Michała Gerlacha własnej, na rzecz Abrahama Schwarzbartha pto 50 złr. w. a.

Cena wywołania 160 złr.

Wadyum 16 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Gliniany, dnia 10 maja 1885.

L. 19513. (3104 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi galic. kasy oszczędności we Lwowie w kwotach 230 złr. 47 ct., 231 złr. 23 ct., 232 złr. 1 ct. i 3018 złr. 61 ct. z pn. odbędzie się dnia 18 czerwca 1885 i 16 lipca 1885, każdym razem o godzinie 11tej przed południem przymusowa licytacya do Zofii z Sidorowiczów Frankenbusch wedle dom. 222 pag. 171 n. 18 haer. należącej realności pod l 550 2/4 we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 11679 złr. 80 ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1167 złr. 98 ct złożoną być ma, warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wierzycieli tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 17 marca 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Balko kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Berliner mianowany został.

Lwów, dnia 2 maja 1885.

L. 1372. (3403 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 28 maja i 2 lipca 1885, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 6 sierpnia 1885, nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 130 wedlug wyk. hip. 138 w Starej Jagielnicy, Klima Jurków własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 14 rat po 6 złr. z pn. Cena wywołania 200 złr., wadyum 20 złr. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tusądowej registraturze. Wierzycieli hipotecznych kuratorem ustanawia się adw. dr. Czaczkowskiego w Czortkowie. W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 17 września 1885, o godz. 10 rano.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków, 11 kwietnia 1885.

L. 6270. (3373 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Katza w kwocie 53 złr. a. w. z pn., rozpisuje sąd publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod nr. 151 w Woli Gnojnickiej położonej, dłużnika Wojciecha Kuźmińskiego własnej, w dniach 2/6, 2/7 i 4/8 1885, zawsze o 9 rano odbyć się mającą.

Cena wynosi 385 złr. a. w. Zakład 38 złr. 50 ct. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych i akt opisania rzeczonej realności, można przejrzeć w tu sąd. registraturze

Krakowiec, 31 marca 1885.

L. 486. (3402 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, w dniach 28 maja i 2 lipca 1885, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 6 sierpnia 1885, nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 128 według wyk. hip. 13 w Słobódce Dzuryńskiej, Iwana Andruchów własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, pto 7 rat po 3 złr. z pn. Cena wywołania 500 złr., wadyum 50 złr. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tu sąd. registraturze. Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Czaczkowskiego w Czortkowie. W razie nieudałej sprzedaży w powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 17 września 1885, o godz. 10 rano.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków, 10 kwietnia 1885.

L. 1072. (3377 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Radłowie ogłasza, iż w dniach 27 maja i 24 czerwca 1885, każdym razem o 10 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności lwh. 48 w Woli przemykowskiej Karola Dubiela własnej, na zaspokojenie pretensyi Jakóba Srakuły, w kwocie 15 złr. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 195 złr., zaś wadyum 20 złr.

Resztę warunków, jako też i wyciąg tabularny, przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze w godzinach urzędowych.

Radłów, 10 kwietnia 1885.

Upadłości.

L. 3629. (3288 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie, na zasadzie § 62 ord. konk, zezwolił na otwarcie konkursu majątek Pinkasa Arona Nadla w Rzeszowie, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by się znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ord. konkurs. z dnia 25 grudnia 1868, obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana radcę sądu krajowego wyższego Jana Schmida, a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Bindera, z substytucyą pana adw. dr. Reicha.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 1 czerwca 1885, o godz. 10 rano, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 3 lipca 1885, w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie, podług przepisu ordynacyi konkurs. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 2 września 1885, o godzinie 10 rano, w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Rzeszowie lub w jego pobliżu niezamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Rzeszowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych. w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym, na ich niebezpieczeństwo i koszt, kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego, umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Rzeszów, dnia 17 maja 1885.

L. 3267. (3336 2—3)

Sąd obwodowy na zasadzie §. 62 ord. konk. otworzył konkurs na majątek ruchomy gdziekolwiekby się znajdował i nieruchomy położony w krajach, w których obowiązuje ordynacya konkursowa z 25go grudnia 1868, Wolfa Einchorna nieprotokołowanego kupca w Nowym Sączu, ustanawiając komisarzem konkursowym adj. sąd. Klemensiewicza a tymczasowym zarządcą masy adwokata Zielińskiego ze substytucyą adwokata Bersona w Nowym Sączu.

Wierzyciele mają na terminie 27 maja 1885, o 10ej rano za przedłożeniem dokumentów wykazujących ich pretensye oświadczyć, czy potwierdzają tymczasowego zarządcę lub ustanawiają innego i wybrać wydział wierzycieli i swoje pretensye gdyby takowe nawet w procesie się znajdowały do dnia 30 czerwca 1885 w sądzie obwodowym zgłosili unikając szkodliwych skutków prawa a na terminie 15 lipca 1885, o 10 rano wywierzytelnić i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa poczynić, powołując na takowym ostateczne inne osoby swego zaufania na miejsce zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego będą umieszczane w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 13 maja 1885.

L. 1537. (3371)

Celem ustalenia wynagrodzenia i wydatków zarządcy masy w masie konkursowej Herscha i Racheli Kofflerów odbędzie się termin dnia 10 czerwca 1885 o 9tej godzinie przed południem, na który się ogół wierzycieli wzywa.

C. k. sąd powiatowy.

Grzymałów, dnia 16 maja 1885.

L. 67. (3357 1—3)

Dnia 19go maja 1885 r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w c. k. sądzie krajowym zgromadzenie wierzycieli masy robiorowej Józefa Klugera byłego kramarza galanteryjnych towarów w Krakowie celem: 1) powzięcia uchwały w myśl §. 140 us. konk. względem zrealizowania wierzytelności do masy konkursowej należących a dotychczas nie zrealizowanych, 2) strutynowania i uznania lub poczynienia zarzutów względem rachunków z zarządu tym majątkiem przez zarządcę masy złożonych §. 149 ust. konk., 3) zlikwidowania należytości zarządcy masy rozbiorowej §. 161 u. k.

Wierzycieli masy wzywam, by się na powyższym terminie stawili, gdyż w razie przeciwnym niestający będą uważani, jakoby do większości wierzycieli, a względnie do wniosków wydziału wierzycieli przystąpili.

Kraków, dnia 17 kwietnia 1885.

C. k. Komisarz konkursowy.

Zl. 2420. (3358)

Zur Beschlußfassung über den Antrag auf Wahl eines neuen Masseverwalters in der Konkurssache des Selig Weissberg so wie im Sinne des §. 144 Abs. 4 K. O. zur Beschlußfassung über die Anlegung des Massefondes werden sämmtliche Gläubiger auf den 29 Mai 1885, um 9 Uhr früh vorgeladen mit dem, daß die Nichterschienenen als der Stimmenmehrheit der Erschienenen beitretend werden angesehen werden.

K. k. Kreisgericht.

Brzeżany, 15. Mai 1885.

Konkursa.

L. 29673. (3325 1—3)

Dnia 24 czerwca br. odbędzie się we Lwowie, w kaplicy św. Zofii, przed południem po mszy św. losowanie z fundacyi posagowych mianowicie:

Jana Antoniego Łukiewicza w kwocie wygrywającej 3.994 złr., Wincentego Łodzi Poniński ego w kwocie wygrywającej 600 złr. i 300 złr. i Elżbiety Czarkowskiej w kwocie 84 złr.

a) Sieroty, nieznajdujące się obecnie na wychowaniu w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza, a chcące brać udział w losowaniu z fundacyi Łukiewicza mają najdalej do 20 czerwca b. r. zgłosić się u przełożonej zakładu, tudzież w urzędzie parafialnym obrz. łac. św. Mikołaja we Lwowie i tam udowodnić swe uprawnienie do losowania okazaniem metryki chrztu, jakoteż świadectwem sieroctwa i moralności przez miejscową władzę wystawionem, a przez właściwy urząd parafialny stwierdzonem.

Współubiegające się winne dnia 24go czerwca br. wysłuchać mszy św. w kaplicy św. Zofii.

Dzieci, które nie są w stanie same losować, tudzież sieroty, które 24 rok życia przekroczyły, wykluczone są od losowania.

b) Do losowania z fundacyi Ponińskiego będą przypuszczone dziewczęta, które udowodnią, że są religii katolickiej, z rodziców ślubnych w Galicyi urodzone i zamieszkałe, że 8 rok życia ukończyły a 24 nie przekroczyły, że moralnie się prowadzą, naukę religii pobierały, są ubogie, że ich rodzice, jeżeli jeszcze żyją są również ubodzy i moralne życie prowadzą, lub gdyby już nie żyli, że pomarli bez pozostawienia majątku.

Od złożenia powyższych wymogów uwolnione są dziewczęta zostające w Zakładzie św. Kazimierza we Lwowie.

Dziewczęta, które już raz wygrały los z jednej z tych fundacyi, nie mogą więcej losować z fundacyi Ponińskiego.

Rodzice lub opiekunowie dziewcząt, chcących brać udział w losowaniu, mają wnieść pisemne podanie w wyż wymieniony sposób opatrzone w potrzebne dokumenta, do c. k. Namiestnictwa najdalej do 16 czerwca br., dziewczęta zaś same, mają jeszcze przed losowaniem a to 22 czerwca br. o godzinie 10 przed południem przed stawić się osobiście komisyi losowaniem kierującej w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia.

Do ciągnienia losów przystąpią dziewczęta po kolei, według starszeństwa wieku.

Dziewczęta, które wyciągną los wygrywający, obowiązane są z woli fundatora modlić się za spokój duszy jego, a w dniu śmierci jego t. j. 24 marca każdego roku wysłuchać mszy św.

c) Do losowania z fundacyi Czarkowskiej będą przypuszczone dziewczęta, niemniej jak 8 a nie więcej jak 24 rok życia liczące, bez względu, czy wcale rodziców nie mają, lub też tylko ojca albo matkę. Mają jednak legalnie dowieść, że są religii katolickiej urodzone w Galicyi lub Wielkiem Ks. Krakowskiem, z rodziców polskiej narodowości a w razie pochodzenia z rodziców nieślubnych, z matki tejże narodowości, że prowadzą moralne życie i są ubogie.

Od złożenia wymaganych dowodów uwolnione są sieroty znajdujące się w Zakładzie św. Kazimierza we Lwowie.

Sieroty, które już wygrały posag wykluczone są od losowania.

Względem podań i przypuszczenia do losowania, zachować należy te same formalności, jakie zawiera niniejsze obwieszczenie co do fundacyi Łukiewicza. Wygrywająca obowiązana jest modlić się za spokój duszy fundatorki a szczególniej w dniu jej śmierci tj. 19 czerwca każdego roku.

Wygrane sumy posagowe będą aż do czasu zamążpójścia dziewcząt wygrywających lub też do czasu ich pełnoletności korzystnie umieszczone a rewersy doręczone ich uprawnionym zastępcom.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 18 maja 1885.

Ч. 29673. (3325 1—3)

Дня 24 Червця с. г. ôтбуде ся въ Львовѣ въ каплици св. Софіи передъ полуднемъ по службѣ Божой ль сованье зъ фундацій посаговихъ, именно: Йоана Антонія Лукевича въ квотѣ виграваючой 3994 зр. а. в. Винцентого Лодзя Понинського въ квотѣ виграваючой 600 и 300 зр., и Єлисаветы Чарковской въ квотѣ виграваючой 84 зр. а в

а) Сироты не знаходящії ся теперъ въ закладѣ сестръ Милосердя св Казимира въ Львовѣ на воспитаню, а хотящії брати участь въ льосованю зъ фундацій Лукевича маютъ найдальше до 20 Червця зголосити ся у Настоятельки сего закладу и въ урядѣ пароxіяльнôмъ обр. лат. пароxій св. Николая въ Львовѣ и тамже удоводнити свое управненіе до браня участи въ льосованю оказаніемъ метрики хрещеня якъ и свѣдоцтвомъ сиротства и обичайности черезъ власть мѣсцевую виставленого а черезъ дотичную пароxію затвердженого.

Вспôлубѣгательки должні на дню 24 Червця г. с въ каплици св. Софіи службу Божу вислухати.

Дѣти, котори сами не могутъ льосовати, сутъ рôвно якъ сироти, котори 24 рôкъ житя укôнчили, отъ льосованя виключені.

б) До льосованя зъ фундацій Лодзя Понинського будутъ припущени дѣвчата, котори легально удоводнятъ, що сутъ религіи католической, въ Галичинѣ зъ родителей законныхъ зроджени, и замешкали, дальше, що 8ій рôкъ житя укôнчили, а 24го непереступили, що моральне житіе провадятъ, науку религіи побирали, сутъ убогими, обичайно ся провадятъ, або єслиби вже померли, що незôставили маєтку.

Отъ зложенія повижшихъ доводôвъ сутъ увôльнені дѣвчата знаходящії ся въ закладѣ св. Казимира во Львовѣ.

Дѣвчата, которѣ вже разъ обдѣлени зôстали посагомъ одной зъ тихъ фундацій, не могутъ бôльше льосовати зъ фундацій Понинского.

Родичи или опѣкунове дѣвчатъ хотящихъ участвовати въ льосованю, маютъ внести писменную оддокументовану просьбу въ спосôбъ повижше виражені до протоколу подавчого ц. к. Намѣстничества найдальше до 16 Червця с. г. дѣвчата же сами маютъ передъ тягненіємъ льосивъ а именно 22 Червця с. г. о годинѣ 10 зрана представити ся лично комисій льосованіємъ керуючой въ закладѣ сестръ милосердя.

До тягненія приступаютъ дѣвчата чергою пôдля старшеньства Дѣвчата, котори льосъ выгриваючій витягнутъ, сутъ зъ волѣ фундатора обовязани молитися за упокой души его, а въ день смерти его, т. є 24 Марта каждого року службу божу вислухати.

в) До участія въ льосованю зъ фундацій Єлисавети Чарковской будутъ припущени дѣвчата не менше якъ 8 а не бôльше якъ 24 лѣтъ житя числящії.

Тії маютъ легально доказати, що сутъ вѣри католической безъ взгляду на тое, чи родичѣвъ цѣлкомъ, або только отца або матери не маютъ, потому, чи зъ родичѣвъ законныхъ сутъ зроджени, мусятъ бути урождени въ Галичинѣ або великимъ княжествѣ краковскимъ зъ родичѣвъ польской народности, а въ разѣ походженя зъ родичѣвъ незаможныхъ зъ матери тойже народности, мусятъ вести житє обичайне и доказати, що сутъ убогими.

Отъ зложенія вымаганихъ доказôвъ увôльнени сутъ дѣвчата сироты въ закладѣ сестръ милосердя св. казимира въ Львовѣ знаходящійся.

Сироты, котори вже разъ виграли посагъ, сутъ виключени ôтъ льосованя.

Въ зглядѣ прошеній о припущеніє до льосованя заховати ся маютъ тії формальности, якії въ оввѣщенію симъ знаходятся, що до фундацій Лукевича.

Вигриваюча єсть обовязана молити ся за упокой души фундаторки Єлисавети Чарковской а то особенно въ день 19 Червця кождого року яко въ день смерти тойже.

Вильосованії суми посаговін зôстанутъ до часу замужества выгриваючихъ дѣвчатъ, або до часу ихъ полнолѣтности користно ульоковани а дотичнії реверси зôстанутъ ихъ заступникамъ управненимъ доручени.

Зъ ц. к Намѣстничества
Львовъ, дня 18 Мая 1885.

L. 629/R. s. o. (3419 1—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na dziewięć posad nauczycieli rzeczywistych, z roczną płacą 700 zł., dodatkiem aktywalnym 100 zł. i prawem do dodatków pięcioletnich w miejskim okręgu szkolnym we Lwowie, a mianowicie:

1) na cztery posady przy szkole męskiej im. św. Anny;

2) na cztery posady przy szkole męskiej im. Czackiego;

3) na jedną posadę przy szkole męskiej im. św. Marcina.

Równocześnie ogłasza się na także konkurs na ośmnaście posad nauczycielek rzeczywistych, z płacą roczną w kwocie 700 złr. i prawem do dodatków pięcioletnich przy etatowych szkołach żeńskich we Lwowie, a mianowicie:

1) na cztery posady przy szkole wydziałowej;

2) na dwie posady przy szkole im. św. Anny;

3) Na dwie posady przy szkole im. Czackiego;

4) na sześć posad przy szkole im. Elżbiety;

5) na cztery posady przy szkole im. św. Marcina.

Gdyby, w mowie będące posady, otrzymali którzy rzeczywiści nauczyciele, lub rzeczywiste nauczycielki, mający już stałe posady w szkołach tutejszego okręgu, na ten wypadek rozpisuje c. k. Rada szkolna okręgowa, zarazem konkurs na takie same posady nauczycielskie, tym sposobem opróżnić się mogące, przy którejkolwiekbądź szkole etatowej męskiej, a względnie żeńskiej we Lwowie.

Prawo prezentowania na te posady przysługuje Reprezentacyi gminnej miasta Lwowa.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, wykazujące uzdolnienie do pełnienia obowiązków nauczycielskich w szkołach ludowych pospolitych, a względnie i w szkołach wydziałowych i poświadczające odbytą praktykę nauczycielską, a względnie wykazujące także całą dotychczasową służbę nauczycielską, należy wnieść najdalej do sześciu tygodni, licząc od dnia pierwszego umieszczenia niniejszego ogłoszenia w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ do c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie.

Kandydaci i kandydatki, będący już w służbie, mają podania swoje wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem i dołączyć także należycie wypełnione tabele kwalifikacyjne, datami odnoszącymi się do ich stosunków służbowych.

Podań spóźnionych lub niezaopatrzonych w potrzebne dowody bezwarunkowo uwzględniać się nie będzie.

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska.
We Lwowie, dnia 23 maja 1885.

L. 4110. (3381 1—3)

Posada adjunkta sądowego przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie w IX klasie rangi ze systemiz wanemi poborami jest do obsadzenia.

Ubiegający o tę lub o opróżnić się mogącą przy innych sądach Galicyi wschodniej posadę adjunkta sądowego także bez oznaczenia miejsca służbowego, wniosą swoje należycie udokumentowano podania w drodze przepisanej najdalej do 15 czerwca 1885 do Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Lwów, 22 maja 1885.

L. 703/p (3421 1—3)

W etacie lwowskiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu jest do obsadzenia miejsce salinarnego inspektora budowli i maszyn w VIII klasie rangi.

Kompetenci o tę posadę mają obok ogólnych dowodów, jako to: świade twa tutejszo krajowej przynależności, wieku, stanu, zachowania się moralnego, dotychczasowej służby lub zatrudnienia, znajomości języków krajowych, wykazać się dowodem zupełnej znajomości teoretycznej i praktycznej budownictwa cywilnego i maszyn, a w szczególności maszyn górniczych.

Podania należy wnieść w drodze przepisanej służbowej, względnie zaś w drodze dotyczącej władzy politycznej i z oznaczeniem czasu, w którym służba może być przez proszącego objętą, najdalej w czterech tygodniach do c. k. Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Lwów, dnia 20 maja 1885.

Księgi gruntowe.

L. 91. (3378)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Zabrzeż dnia 27 maja 1885 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Stary Sącz, 20 maja 1885.

L. 2265. (3379)

Arkusze posiadania dla gminy Krasne i Słoboda złożono w sądzie tutejszym do powszechnego przejrzenia.

Do wniesienia zarzutów i przeprowadzenia dalszych dahcodzeń wyznacza się termin na dzień 8 czerwca 1885

Sieniawa, 19 maja 1885.

L. 151. (3360)

C. k. Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego samborskiego ogłasza, iż w okręgu c. k. sądu powiatowego turczańskiego, celem założenia nowych ksiąg gruntowych rozpoczną się dochodzenia miejscowe

1. w gminie Rypiany dnia 6 czerwca 1885,
2. w gminie Smereczka dnia 27 czerwca 1885. Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna. Sambor, 21 maja 1885.

L. 2735. (3372 1—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Izaka Beima, że przeciw niemu Sender Reich z Jasła wniósł pozew do L. 2735 o kwotę 25 złr. z pn., że termin do rozprawy drobiazgowej wyznaczył sąd na 3 czerwca 1885 i że kuratorem dlań ustanowiony został Markus Beim z Jasła.

C. k. sąd powiatowy.
Jasło, dnia 15 marca 1885.

Krajowy koncesyonowany

Zakład krowiankowy

pod dozorem władz sanitarnych

L. J. Kubickiego,

weterynarza miejskiego i docenta weterynaryi poleca

zawsze świeżą KROWIANKĘ

3081 5—10 upewniając przyjęcie się.

Szczepienie w Zakładzie, przez doktora medycyny przeprowadzone, odbywa się codziennie od 4tej po południu. Cena **fioli** o podwójnej porcyi 1 złr.

Lwów, ulica Łyczakowska 7.

APTEKA

Jana Wewiórskiego

przedtem

Jul. Nahlika we Lwowie

ulica Halicka licz. 5, poleca:

Preparata salicylowe **do ust i zębów**, jako najlepsze do konserwowania tychże i usunięcia przykrego odoru z ust.

Cena: **pasty salicylowej** puszka 80 cnt.
proszku salicylowego pud. 40 cnt.
wody salicylowej flaszka 60 cnt.

Eau de Botot na wzmocnienie dziąseł i przeciw bolom zębów. Cena flaszki 1 złr.

Wodę anaterynową

własnego wyrobu. Cena flaszki 40 cnt

Krople przeciw bolom zębów

zepsutych, najlepsze, flaszeczka 15 cnt.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą (1390 13—?)

KAROL BAŁŁABAN

we Lwowie

poleca

Kawę

pod nazwiskiem SIRIUSZ we Lwowie polecaną, sprzedaję 1 kilo takiej kawy po 1 złr. 50 ct.

$4\frac{3}{4}$ kilo wysełam do każdej stacyi pocztowej w kraju opłaconej 7 zł. 20 ct. Nie utrzymuję wprawdzie łódki na Oceanie do przewozu regularnego kilku worków Siriusza miesięcznie do Lwowa, lecz zapewniam, że ten gatunek kawy zakupując z pierwszorzędnych światowych firm. wyrównuje Siriusza co do smaku woni i wydatności zupełnie. [2172 12—?]

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem

na rok

1885

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w ekspedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ"

Zamiejscowi zechca przesłać **2 zł. 70 ct.**, z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

ad Z. 4598 ex 1875/4.

Księgarnia

J. M. HIMMELBLAUA

w KRAKOWIE, poleca:

Złote myśli

z dzieł **Jul. Słowackiego**, wyd. ozdobne z portr., cena 1 złr. 20 ct., z przesyłką 1 zł. 35 ct. (3179 2—3)

ECZEMA *wysypka, pryszcze, strupy, krosty, czerwoność, wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami, hemoroidy, swędzenie chroniczne* **leczą się przez użycie MAŚCI NASKORNEJ (Pommade dermatique) przygotowane przez Pana MOULIN aptekarza, 30, ulica Louis-le-Grand, w Paryżu.**

W Lwowie, w aptece P. Mikolascha; w Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

(3884 1—?)

Desinfektor

wynalazku

Karola Mikolascha

jest środkiem, który użyty ciągle, strzeże od wszelkiego **kataru** bł n śluzowych przyrządu oddechowego.

Desinfektor

niszczac wszelkie zarodki (bakterye) chorób zaraźliwych, ochrania od nabycia **kopy, dyfteryi, szkarlatyny** i t. p.

Desinfektor

zapobiega przy już nabytym katarze, dalszemu rozwojowi tegoż i przeprowadza błony śluzowe do stanu normalnego.

Desinfektor

używa się im częściej tem lepiej w ten sposób, iż wyjąwszy zatyczkę z flakonu w ciąga się nosem wywiązującą się parę, która zawiera składniki niszczące bakterye i gojące i uśmierzające podrażnione lub zapalone błony. Trzeba przytknąwszy otwór flakonu do nosa wciągać **głęboko** powietrze nosem. Najgłówniejszym czynnikiem

Desinfektora

jest wytwarzający się z niego przy zetknięciu z powietrzem **Ozon.**

Desinfektor

działa zbawiennie osobliwie u **dzieci** które trzeba jednak upominać, aby często go używały i parę wywiązującą się **głęboko** oddechając wciągały.

Desinfektor

jest bardzo tani, kosztuje bowiem tylko **30 cnt.**, którą to cenę przez wzgląd na ogólne jego rozpowszechnienie tak nisko ustanowiono aby i niezamożnym ułatwić nabycie.

Pocztą wysełą się nie mniej jak 2 flakony. Opakowanie za 2 flakony i stempel 15 ct.

Skład główny

w Aptece pod gwiazdą

WE LWOWIE.

(1841 19—24)

L. 385. (3420 1—3)

Ogłoszenie.

Gmina miasta Stryja rozpisuje konkurs na posadę leśniczego miejskiego.

Wymaganą jest kwalifikacya na samoistnego leśnika i znajomość języków krajowych.

Podania wnieść należy do Magistratu w Stryju najdalej do 15go czerwca b. r.

Magistrat kr. miasta.

Stryj, dnia 23 maja 1885.

Założony w roku 1841!

Handel sukna i towarów wełnianych, pod firmą:

J. Wallach i Syn, Lwów,

Rynek pod l. 33,

poleca na sezon wiosenny i letni, **materye wełniane** na ubrania męskie, damskie i dziecinne, w najnowszym guście.

Sukna i materye na ubrania liberyjne, w ogóle wszelkie w zakres sukienny wpadające materyały — również **płótna** na ubrania męskie, jako też dreliszki na liberyę.

Próbki na każde żądanie franco.

Zamówienia na prowincyę wykonujemy najsumienniej bezzwłocznie.

Ceny bardzo umiarkowane!

(1840 21—3)

Nowo urządzony handel

Płócien i Bielizny

JANA RIEDLA

we Lwowie,



poleca najtaniej własnego wyrobu

Koszule salonowe

po złr. 1.50, 1.85, 2, 2.25, 2.50, 2.80 i 3 złr.

Koszule z jednym guzikiem w przodzie złr. 2.50.

Koszule nocne po złr. 1.75, 2, ozdabiane na wzór ukraińskich złr. 2.40, 2.60.

KALESONY

po zł. 1 5, 1.45, 1.80, 2 i 2.10 złr.

Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.
Mankiety tuzin po złr. 4 i 4.80.
Chustki płócienne tuzin po złr. 2.40.

KRAWATY

Prawdziwe saskie.

Skarpetki, Pończochy

dla pań, panów i dzieci.

Kaftaniki bawełniane i wełniane.

Na żądanie szczegółowe cenniki.

Chorym na prowincyi na jakąkolwiek bądz chorobę **organów płciowych** choćby najniewinniej zapadłym a chcącym od nieobliczonych moralnych i materyalnych strat w przyszłości salwować się, zaleca się najgoręcej kuracyę w drodze korespondencyi, jako jedyną, która niezbędną dyskrecyę wszechstronnie zabezpiecza (kuracya w zupełnej tajemnicy w inny sposób jest absolutnie niepodobną na prowincyi), możliwość radykalnego wyleczenia się u doświadczonego fachowca nastręcza, a tem samem chorego od wielu bardzo przykrych następstw w przyszłości zasłania.

Chorych więc tak kobiet jak i mężczyzn, chcących być w najpewniejszej tajemnicy a przytem gruntownie, bez przerwy obowiązków, bez żadnego bolu środkami nieszkodliwemi i szybko wyleczonymi, przyjmuje, z zaręczeniem najlepszego skutku w kuracyę za pomocą korespondencyi, mieszkający we Lwowie

Specyalista chorób płciowych

w których od kilkunastu lat wyłączną praktykę lekarską wykonuje. Leczy wszelkie choroby syfilityczne i skórne, tak świeżo powstałe jak i zadawnione, wszelkie zranienia, owrzodzenia, narośle, zwężenia, zakaźne i kataralne upławy, patologiczne wypadki ubytej, nadmiernej lub powstrzymanej regularności u pań i panien, tudzież wszelkie smutne następstwa błędów młodości jak niedokrewność, nasieniotoki, upławy nocne, osłabienia nerwowe i funkcyi płciowej (impotencyę), drżenie muszkułów, padaczkę, początki suchot i wyschnięcia szpiku, wszelkie wycieńczenia organizmu w ogóle i t. p.

Na listy, które pod pseudoninem „B. DZION ulica piekarska l. 6 Lwów" nadsyłać należy, udziela odwrotną pocztą pomocy i wysyła lekarstwa dyskrecyonalnie.

Domowa ordynacya tylko od 8 do 9 zrana a od 5 do 7 wieczór. [2641 9—32]



Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczy osłabienie ogólne, bladaczkę, lymfatyzm, skraca czas powrotu do zdrowia, etc.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

Unikać naśladownictw i podrabiań które są wyrabiane we Lwowie.

Wymagać należy koniecznie podpis obocznie zamieszczony

J. Laroche

WE LWOWIE w aptekach **PP. Sklepińskiego, Nahlika i Ruckera.**

w aptece Pana Pipesa.

[7273 14—?]

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy Hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.— Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczania prowizyi.**

(2145 8—?)

(3411 1—3)

K. k. österr. Staatsbahnen

Kundmachung.

Die Station **Dobra** der Strecke Saybusch-Zabłocie, Neu-Sandez, wird

am 1 Juni 1885

für den Personen,- Gepäcks,- Eil- und Stückgut-Verkehr provisorisch eröffnet und ist demnach diese Station von dem genannten Tage an dem Gesammtverkehre übergeben.

Wien, im Mai 1885.

Die k. k. General-Direction.

C. k. austr. koleje państwowe.

Ogłoszenie.

Stacya **Dobra** na przestrzeni Żywiec-Zabłocie, Nowy-Sącz, zostaje

z dniem 1 czerwca 1885

tymczasowo otwartą dla ruchu osobowego, pakunkowego, przesyłek pospiesznych i zwyczajnych; od dnia powyższego począwszy, jest więc ta stacya oddaną dla ogólnego ruchu zupełnie.

Wiedeń, w maju 1885.

C. k. generalna Dyrekcya.